

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5— w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 82.

BYDGOSZCZ, środa dnia 11 kwietnia 1934 r.

Rok XXVIII.

Niemieckie plotki o wizycie min. Barthou w Berlinie.

Przejrzyste cele polityki niemieckiej. — Podróż Papena do Włoch. — Dymisja kardynała Pacciego. — Nawet z Dollfussem będzie Papen konferować. Min. Röhm w Raguzie. — Konferencja na Quai d' Orsay.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 4. Tematem politycznym, który ogromnie interesuje prasę berlińską jest zapowiedziana wizyta min. Barthou do Warszawy i Pragi. W niedzielę i poniedziałek została rozpuszczona w Berlinie pogłoska, że Barthou jadąc do Warszawy zatrzyma się 1 dzień w stolicy Rzeszy, celem odbycia bezpośrednich konferencji z kancleżem Hitlerem.

Mimo, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych tegoż samego dnia pogłoskę tą energicznie zdementowało, prasa berlińska pociesza się, że min. Barthou wstąpi ewentualnie do Berlina w drodze powrotnej.

W tych domysłach życzenie jest ojcem myśli. Niemiecka polityka widziałaby bardzo chętnie bezpośrednie rozmowy Hitlera z Barthou, celem wyrównania przeciwności, a z drugiej strony chciałaby osłabić wysiłki Francji w celu wzmocnienia sojuszu z Polską i Małą Ententą.

Ponieważ zamiary Niemiec są zbyt przejrzyste, wątpić należy, czy Barthou zdecyduje się na konferencję z Hitlerem.

Pozatem należy podkreślić zamiary polityki niemieckiej ukryte w wyprawie włoskiej Papena, który spędził swój urlop w Sorrento w zatoce neapolitańskiej, a obecnie według krążących pogłosek nawiązał pokrowania z Watykanem na temat poprawek do Konkordatu.

Na marginesie tego należy dodać, że twórcy Konkordatu nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo i kardynał Pacceli popadli w niełaskę u Papieża, gdyż ich dzieło wykazuje conajmniej wątpliwą wartość.

Rozeszła się również pogłoska o ewentualnych konferencjach Dollfussa z Papenem, które miały się odbyć podczas podróży powrotnej Papena. Wiadomości te zostały przez czynniki miarodajne niemieckie określone jako wysłana z palca plotka polityczna, a z drugiej zapewniają jednak, że dementi jest jedynie sztuczną mgłą, mającą

przysłonić rzeczywiste cele Wilhelmstrasse.

W Berlinie przywiązują również dużą wagę do podróży ministra Röhma, który bawi w Raguzie (Jugosławia). Celem tej podróży ma być daleko idące porozumienie między Niemcami a Jugosławia.

Aby uzupełnić obraz tych podróży dodać trzeba, że min. Barthou przyjął w dniu wczorajszym ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta oraz ambasadora w Warszawie Laroche'a na specjalnej audjencji. E. S.

Dziwy statystyki niemieckiej.

Liczba bezrobotnych zmniejsza się, liczba przedsiębiorstw również.

Berlin, 10. 4. (Tel. wł.) W marcu br. liczba bezrobotnych w Niemczech według danych statystycznych zmniejszyła się o 570.000 osób. Jednocześnie zanotowano interesujący wzrost konkursów. W marcu w porównaniu do lutego, liczba konkursów wzrosła o 21,4%, przyczem największą pozycję stanowi przemysł, gdyż liczba konkursów tej gałęzi wzrosła prawie o 100 procent.

Jak z powyższego wynika, akcja rządu zmierzająca do zmniejszenia liczby bezrobotnych natrafia na trudności wśród przedsiębiorstw prywatnych. S. S.

Brak wieści z obozu „Czeluski“.

Moskwa, 10. 4. (PAT). Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i śnieżycy od 2-eh dni niema wiadomości z obozu rozbitków „Czeluski“ ani też od kierowników akcji ratunkowej.

Rząd wniósł prośbę o dymisję i nie może się doczekać załatwienia wniosku.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Wczoraj powrócił do Warszawy po dłuższej nieobecności Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza.

Porządek dzienny, jak słychać, obejmuje naogół sprawy drobne.

Obecny rząd nie zamierza występować z inicjatywą dekretowania, pozostawiając to przyszłemu rządowi. Jak wiadomo premier Jędrzejewicz już przed świętami wniósł prośbę o dymisję, któ-

ra czeka załatwienia. I dlatego zakres prac obecnego rządu w dziedzinie dekretowania nie został ustalony a i bezrobotni, którzy mają wyroki eksmisyjne, nie mogą się doczekać dekretu o moratorium mieszkaniowym.

Prace poszczególnych ministerstw obecnie są skierowane na wprowadzenie zupełne w życie ustaw, uchwalonych w okresie ub. sesji budżetowej.

W kołach politycznych obecnie mówi się, że przyszłym premierem będzie p. Sławek. Ile w tej pogłosce jest prawdy, niewiadomo.

Paderewski miał być prezydentem

ale zaofiarowanego mandatu nie przyjął.

Paryż, 10. 4. (Tel. wł.) Wychodzący w Lens „Narodowiec“ przynosi następującą sensacyjną wiadomość:

W roku ubiegłym w chwili, gdy wygaszał mandat siedmioletniej prezydentury prof. Ignacego Mościckiego, wśród różnych domysłów, jakie były lansowane na temat przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej, kursowały również pogłoski, iż jednym z kandydatów jest mistrz Ignacy Paderewski. Do pogłosek tych nie przywiązywano jednak większego znaczenia, gdyż sądzono powszechnie, iż kandydatura jego ma być wysunięta przez opozycję.

Obecnie dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych niezwykle sensacyjnej wiadomości. Mianowicie na początku ubiegłego roku rząd zwrócił się do Paderewskiego z propozycją powrotu do kraju, ofiarując mu bardzo wysokie stanowisko. Paderewski, zapytywany już niejednokrotnie na ten temat nigdy nie chciał udzielić bliższych wyjaśnień, zaznaczając jednak, gdy go pytano, czy to ma być ambasada w Londynie lub Waszyngtonie, że proponowane mu stanowisko jest o wiele wybitniejsze. Tem samem potwierdzał on, iż chodziło tu o postawienie jego kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej. Największą sensacją tego projektu jest jednak fakt, iż

propozycja wyszła z kół rządowych, czyli tem samem wybór jego byłby z góry przesądzony.

Paderewski propozycji tej jednak nie

przyjął, motywując to tem, iż pracując za granicami państwa nad naszą propagandą, oddaje Polsce większe usługi niż oddałby je w kraju.

Flirt w przestworzach.



Angielskie towarzystwa lotnicze przyjęły na wzór amerykański pewną ilość inteligentnych i w miarę pięknych dam, które uprzyjemniają pasażerom samolotów podróż.

Proroctwa wodza

socjalistów francuskich.

Paryż, 10. 4. (Tel. wł.) Przywódca francuskich socjalistów Leon Blum wygłosił w niedzielę w jednej z miejscowości południowej Francji mowę, w której wyraził przekonanie, że z obecnej sytuacji jedynym wyjściem dla Francji jest rozwiązanie izby. Prorokuje on ten fakt na koniec roku względnie na jesień br. oraz zapowiada, że przed rozwiązaniem izba uchwali nowe prawo wyborcze.

Mowa p. Bluma była więc niejako pierwszą mową wyborczą. E. S.

Złoty notowany w Kopenhadze.

Kopenhaga, 10. 4. (PAT.) W związku z wprowadzeniem oficjalnych notowań złotego polskiego na giełdzie w Kopenhadze wielki dziennik duński „Politiken“ zamieścił notatkę, w której podaje, że pośrednią przyczyną wprowadzenia na giełdzie złotego polskiego jest wzmożona wymiana handlowa między Danją a Polską, co spowodowało zwrócenie się stowarzyszeń kupieckich w Kopenhadze do ministerstwa handlu z wnioskiem o wprowadzenie notowań złotego. Krok ten został powitany z radością w zainteresowanych kołach, które dotychczas musiały korzystać z nieoficjalnych kursów walutowych.

Machinacje Stawiskiego w Szwajcarii

Trzej Marsylczycy są ludźmi zdolnymi do każdej zbrodni.

Paryż, 10. 4. (PAT.) „Le Temps“ ogłasza rewelacyjną wiadomość na temat działalności Stawiskiego w Szwajcarii. W r. 1932 Stawiski za pośrednictwem adwokata Bonnaures nawiązał pertraktacje z grupą finansistów szwajcarskich celem utworzenia **wielkiego banku o kapitale 200 milionów franków**. Bank ten miał mieć na celu sfinansowanie fabryki materiałów wojennych, przeznaczonych dla Dalekiego Wschodu. Ponadto chodziło o sfinansowanie rozbudowy miasta Genewy. W ostatnim kwartale roku ub. Stawiski za pośrednictwem swoich agentów starał się umieścić większą ilość bonów bayońskich w banku szwajcarskim.

Interesujące raporty policji portugalskiej i egipskiej.

Paryż, 10. 4. W dniu dzisiejszym władze sądowe w Dijon rozpatrywać będą podania oskarżonych o zamordowanie radcy Prince'a — Lussatsa, Carbonne i Spirito o wypuszczenie ich tymczasowo na wolność.

Do czego służą fundusze dyspozycyjne we Francji.

Paryż, 10. 4. (PAT.) „Le Jour“ zamieszcza wiadomość, że minister spraw zagranicznych Barthou przywrócił funduszom dyspozycyjnym ministerstwa spraw zagranicznych ich właściwy cel, jakim jest słuzenie obronie państwa przez zdobywanie informacji. Dotychczas fundusze te bywały zużywane na rzecz subwencji. O rozmiarach tych subwencji świadczy choćby fakt, że ostatnia rata miesięczna, wypłacona redaktorowi dziennika „Volonte“ Dubarry'emu przez byłego ministra Paul Boncoura wynosiła 70.000 franków. Dziennik domaga się, by również zreformowano podział funduszy dyspozycyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych i by minister Sarraut porozumiał się w tej sprawie z premierem Doumergue.

Akwizytorzy ogłoszeniowi wydawnictw Challenge'owych posiadają legitymacje.

W ostatnich czasach poszczególne firmy i instytucje w stolicy i na prowincji odwiedzane są przez akwizytorów, którzy, powołując się na Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej oraz na Centralny Komitet Fundacji ku czci Zwirki i Wigury — czynią zabiegi o uzyskanie płatnych ogłoszeń do różnorodnych wydawnictw, których dochód ma być obrócony na Challenge 1934.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej i Centralny Komitet Fundacji Zwirki i Wigury komunikują, że akwizytorzy ogłoszeniowi występujący z ramienia wymienionych instytucji legitymują się **bez wezwania legitymacjami** opatrzonymi w fotografie posiadacza z pieczęcią okrągłą Zarządu Głównego L. O. P. P. i wyświeceni pieczęcią Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wypadki, w których akwizytor nie może przedstawić takiej legitymacji, należy traktować jako chęć podszywania się pod akcję Challenge'ową.

Wśród wielkiej ilości listów, jakie nadeszły pod adresem władz śledczych, zasługują na uwagę raporty policji portugalskiej, które podają, że Carbonne uczestniczył w wielu zamachach politycznych jako specjalista od wladania nożem oraz raporty policji egipskiej, która miała do czynienia z Carbonne i Spirito jako **niebezpiecznymi handlarzami narkotykami**.

Fakty powyższe sędzia Rabut zamierza wykorzystać, aby udowodnić, że zatrzymani trzej Marsylczycy są ludźmi zdolnymi do udziału w każdej zbrodni. Ponadto ostatnie dochodzenia miały wykazać, że w alibi oskarżonych brak wykazania czynności w ciągu 36 godzin w okresie krytycznym. W związku z tem władze przywiązują dużą wagę do wycieczki samochodowej do Dijon czterech osobników z Griffau na czele.

Obrońcy tezy samobójstwa Prince'a.

Paryż, 10. 4. (PAT.) Niezależnie od prowadzonego dochodzenia w sprawie morderstwa radcy Prince'a w kilku pismach ukazały się artykuły, które przyznają słuszność wywodom adwokata Moro Gafferri, że **sprawa ewentualnego samobójstwa radcy Prince'a została zbyt zlekceważona przez władze śledcze**.

Wywody te ostro krytykuje „Liberte“, twierdząc, że obrońcy tezy samobójstwa radcy Prince'a mają specjalne cele. Chodzi im przede wszystkim o usunięcie argumentu, iż dokonana została zbrodnia polityczna. Fakt ten zarzuca zbyt kompromitujące światło na osobistości, które w ciągu wielu lat ukrywały afery i zbrodnie.

Współdziałanie prasy polskiej i bułgarskiej wydaje dobre owoce.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w gmachu Sejmu odbyło się posiedzenie trzeciej sesji Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Bułgarskiego. Ze zgłoszonych sprawozdań wynika, że dziennikarze bułgarscy rozwinięli niezmiernie żywą i skuteczną działalność dla informowania Bułgarii o Polsce. Sekretarz komitetu polskiego ze swej strony zapewnił kolegów bułgarskich, iż w momentach, gdy polityka bałkańska zwracała na siebie powszechną uwagę, stanowisko Bułgarii było należycie na łamach prasy polskiej oświetlone i to w sposób dla Bułgarii zyciawy.

Uchwalono cały szereg rezolucyj, m.

in. podkreślono konieczność zorganizowania wymiany informacji, artykułów na tematy polityczne i ekonomiczne a także wymiany fotografii z obu krajów.

Wreszcie uchwalono teksty depesz do ministrów spraw zagranicznych obu krajów i do naczelnika wydziału prasowego MSZ Bułgarii.

Na tem sesję zamknięto.

Na czas pobytu naszych gości bułgarskich opracowano obszerny program przyjęcia. Zaznaczyć należy, iż stosunki dziennikarskie polsko-bułgarskie wykazują wiele życzliwości wzajemnej i bezinteresownej.

Międzynarodowa afera fałszerska.

Fałszywe obligacje polskich pożyczek państwowych na rynku angielskim. „Scotland Yard“ ujął część fałszerzy.

Warszawa. (Tel. wł.) Została wykryta wielka międzynarodowa afera fałszerska obligacji polskich pożyczek państwowych. Centrala fałszerzy mieściła się w Londynie. Na podstawie doniesień, londyński Scotland Yard rozpoczął dochodzenia w tej sprawie i wkrótce wpadł na trop fałszerzy. Jako pierwszy powędrował do więzienia znany w Polsce fałszerz o głośnym już nazwisku Neumark.

Specjalnie delegowani angielscy wywiadowcy w porozumieniu z warszawskim urzędem śledczym wszczęli wielką akcję liwidacyjną, aresztując szereg osób, które pozostawały w kontakcie z występłą bandą.

Dzięki zdemaskowaniu fałszerzy u-

daremnie zostały zakrojone na bardzo szeroką skalę plany międzynarodowej szajki. Jak się dowiadujemy rozmiały afery sięgają zgorą miliona zł.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa policja nie podaje nazwisk już aresztowanych osobników. Szczegóły tej afery o pokroju międzynarodowym mają być wprost rewelacyjne.

Wczoraj wieczorem agenci angielscy odjechali do Londynu, gdzie toczy się dalsze śledztwo.

Międzynarodowa banda fałszerzy podrabiała nietylko obligacje polskie, ale i dolary i franki.

Najwięcej poszkodowaną jest Anglia.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.) Wielka międzynarodowa afera fałszerska nie przestaje interesować szerszego ogółu. Jak się dowiadujemy, banda oszustów przedsięwzięła inicjatywę na bardzo szeroką miarę. Poczęła ona zalewać formalnie angielski rynek pieniężny fałszywymi obligacjami polskiej 7% pożyczki zagranicznej. W uzupełnieniu wczorajszych naszych wiadomości dodać należy, iż banda ta zajmowała się również fałszowaniem dolarów i franków, a przede wszystkim narazili oni skarb angielski na bardzo wielkie straty, fałszując znaczki, używane do opłat za świadczenia socjalne. Znaczki te były już od dłuższego czasu w kursie i nie wzbudziły żadnych podejrzeń, gdyż były znakomicie podrobione. Wśród licznych aresztowanych dotychczas członków bandy zostały ujawnione trzy nazwiska obywateli polskich, a mianowicie: Neumarka, Popielec i Turka. Poza tem w ub. tygodniu dokonano rewizji i aresztowań na terenie Warszawy, ale z tej strony nie przedostały się do prasy bliższe szczegóły na dobro śledztwa. Aresztowano kilkanaście osób. Pewną część zwolniono, a 8 osób powędrowało do aresztu śledczego z polecenia władz sądowych. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu rodziny Neumarka, dała sensacyjne wyniki. Aresztowano w związku z tem kilka osób z pośród najbliższej rodziny wielkiego oszusta, która podobno z nim ściśle współdziałała. Zna-

Ojciec św. błogosławi polskiej Akademii Umiejętności.

Citta del Vaticano, 10. 4. (PAT.) Wczoraj Ojciec św. przyjął na audjencji sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności rektora Kutrzebę oraz dyrektora biblioteki rzymskiej tejże Akademii p. Michałowskiego. W imieniu Polskiej Akademii Umiejętności wręczyli oni Ojcu św. ostatni tom wydawnictwa pod tytułem: „Monumento Polonie Vaticano“, zawierający korespondencję kardynała Bolegnietta, nuncjusza apostolskiego w Polsce za panowania Stefana Batorego. Ojciec św. udzielił błogosławieństwa dla Polskiej Akademii Umiejętności.

Wielka wystawa międzynarodowa w San Francisco.

San Francisco, 10. 4. (PAT.) Zarząd miasta San Francisco postanowił urządzić wielką wystawę międzynarodową w r. 1937 albo 1938, a to przy sposobności ukończenia budowy dwóch wielkich mostów, które mają być ósmym cudem świata w zakresie sztuki budownictwa. Mosty te, które za trzy lata mają być ukończone — to most przez zatokę do przedmieścia Oakland i most przez odnogę morską Golden Gate. Budowa tego ostatniego kosztować będzie 35 milionów dolarów — pierwszego zaś 70 milionów. Most do Oakland, budowany pod nadzorem Ralfa Modrzejewskiego, będzie miał jedno przesło o napięciu 1.400 metrów. Komitet z łona tutejszej Izby Handlowej opracowuje obecnie plany tej wystawy. Projektowanem jest nazwanie tej wystawy International Pacific Exposition i zaproszenie do udziału w niej wszystkich państw mających wybrzeża nad tym oceanem.

Wielkie manewry floty francuskiej

Paryż, 10. 4. (PAT.) Według doniesień „Figaro“, w krótkim czasie w kanale La Manche rozpoczną się wielkie manewry wojennej floty francuskiej. W manewrach tych mają wziąć udział cztery krążowniki o pojemności 10.000 tonn, 9 kontrtorpedowców, 5 łodzi podwodnych i flotyle obronne oraz eskadra lotnictwa nadmorskiego.

Poczta angielska sprzedawała fałszywe znaczki.

Londyn, 10. 4. (PAT.) Sprawa wykrycia fałszywych papierów wartościowych w Warszawie stanowi wielką sensację gazet londyńskich. Okazuje się, że już od dłuższego czasu policja polska współpracowała z policją amerykańską oraz Scotland Yardem nad schwytaniem fałszerzy. Angielska opinia publiczna interesuje sprawa, gdzie przestępcy będą sądzeni. Trzej fałszerze Neumark, Turek i Popielec, przyłapani w Londynie, będą niewątpliwie odpowiadać przed sądem angielskim. Zachodzi jednak wątpliwość, gdzie będą postawieni przed sądem przestępcy, schwytani obecnie w Warszawie. Władze brytyjskie dotychczas nie zwróciły się do ambasadora polskiego w Londynie w sprawie wydania schwytanych w Warszawie przestępców. Będą oni prawdopodobnie sądzeni przez sąd polski, tembardziej, że przestępstwa przez nich popełniane dotyczą nietylko fałszerstw brytyjskich, ale i polskich i amerykańskich papierów wartościowych.

Dla Londynu najciekawszą tajemnicą tej afery stanowi kwestia współników fałszerzy w Londynie. Brytyjskie znaczki opłat ubezpieczeniowych od bezrobocia i od wypadków sprzedawane są przez poczty na równi ze znaczkami pocztowymi. O ile fałszerze odbili tych znaczków na sumę 45.000 funtów i zaryzykowali przywiezienie ich do Londynu, to niewątpliwie musieli przedtem upewnić się, że będą mieli sposób puszczania ich w obieg. W obecnym stadium sprawy trudno skonstatować, w jaki sposób sfalszowane znaczki mogłyby sprzedać brytyjskie urzędy pocztowe.

Ostrzeżenie z nad Tamizy.

Anglia zamierza zająć zdecydowaną postawę wobec zbrojeń niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 10. 4. W izbie gmin toczyła się interesująca dyskusja na temat spotęgowania się zbrojeń niemieckich. Interesującym jest podany przez ministra spraw zagranicznych Simona fakt, że w r. 1934 w porównaniu do 1933 oficjalne wydatki niemieckie na cele zbrojeniowe wzrosły jak poniżej:

budżet marynarki z 183 na 233 milj.
budżet wojskowy z 427 na 674 milj.
budżet lotnictwa z 78 na 210 milj. mk.

Minister Simon nie dodał w swem zestawieniu ani wydatków socjalnych na policję, ani na SA, które powiększają

budżet wojskowy Rzeszy do przeszło półtora miljarda marek.

Jednocześnie jednak min. Simon oświadczył, że zażądał od ambasadora angielskiego w Berlinie, aby ten poinformował się u rządu Rzeszy w sprawie zbrojeń i przedstawił rezultaty swych rozmów.

Te punkty mowy Simona są wyrazem ostrzeżeniem dla Niemiec ze strony Wielkiej Brytanji.

(Błędy polityki Trzeciej Rzeszy pominięte przez jawne dozbrajanie się omawialiśmy w specjalnym artykule swego korespondenta.) S. S.

Sist z Berlina.

Kobieta w Trzecim Reichu.

Jedynie zadanie rodzić zdrowych Niemców.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 9 kwietnia.

Motto: „Jest tylko jedno święte ludzkie prawo i to prawo jest jednocześnie najświętszym obowiązkiem, a mianowicie troszczyć się o to, aby utrzymać krew w czystości...“

Hitler „Mein Kampf“ tom II str. 444.

Na ulicach Berlina można spotkać dwa rodzaje kobiet. Pierwszy gatunek różuje usta, ma paziowskie fryzury i modne, według paryskich wzorów skrojone sukienki. Drugi nosi buciki na niskich obcasach, jakiegoś sportowo skrojone sukieneczki i kurtki, rodzaj kamizelek z rekawami, z brązowego, wyglądającego jak skóra materiału. Całość stroju dopełnia skromny beret i „kukielek“, ukryty z tego niewielkiego przyrostu włosów, jaki się uwydatnił od dnia narodowego odrodzenia, który, jak to wiadomo, przypada na dzień 30 stycznia 1933 roku, na dzień dojścia do władzy Adolfa Hitlera.

Te pierwsze — to reakcja, te drugie — to rewolucja. Jeszcze przed piętnastoma miesiącami było akurat odwrotnie. Pierwsze szły do walki z mężczyznami o palme pierwszeństwa na szanach wiedzy i pracy zawodowej, a drugie, zwane pogardliwie gatunkiem „cura domestica“ (kura domowa, choć po łacinie „cura“ znaczy troska dosłownie — stąd gra słów) czekały na zamążpójście i najczęściej się go doczekać nie mogły. Dziś z wyłączeniem liberalizmu emancypantki straciły rację bytu, a na ich miejsce ma zakręlować ideał kobiety germańskiej, kobiety — żony, kobiety — gospodyni i przede wszystkim **kobiety — matki, ale matki zdrowych i rasowych „nordytów“.**

Ale praktyka nigdy nie chce wchodzić w ślady teorii. „Reakcjonistki“ tańczą dalej tango, choć im narzucano „sztajery“ i „tyrolinki“, strzygą włosy, malują usta i wychodzą zamaż, a „rewolucjonistki“ wyglądają jakby nie mogły przywieść do grzechu samych twórców nowej ideologii, sieją dalej rutkę w swych brązowych kamizelkach, lecz są za to **forpoczą uderzenia, które odbiera niemieckiej kobiecie wszystko, co ona w ciągu ostatnich stu lat zdobyła.**

Posłuchajmy, co mówi na ten temat tak miarodajna w dzisiejszych Niemczech osobistość, jak minister spraw wewnętrznych Reichu dr. Frick. W wywiadzie prasowym, datowanym z końca listopada ub. roku, powiedział on bez ogródek:

„Niemiecka kobieta słuchała ciągle o prawach: o prawie używania życia, o prawie określania swego własnego. Ja i o równouprawnieniu z mężczyzną. To oddalało ją coraz bardziej od obowiązku przez Boga wyznaczonego: być matką i przedłużać życie. Dla narodowego socjalizmu zdrowa dziedzicznie matka wielu dzieci stoi wyżej niż uczona, która swych wartości nie może dalej przekazać. Niemiecka kobieta musi przede wszystkim przeprowadzić wielki duchowy przelom na sobie samej. Waszym najwyższym szczęściem musi być z powrotem zostać gospodynią i matką, która może ofiarować życie gromadce zdrowiem kwitnących dzieci.“

Ponieważ w pierwszej linii bierne prawo wyborcze jest najmniej potrzebne do nianczenia dzieci, **narodowy socjalizm pozabawił kobiety tego prawa ipso facto** (przez Sam fakt). Ani do Reichstagu, ani do najmniejszej rady gminy nie dostała się ani jedna kobieta. Wprawdzie mogą jeszcze wybierać (z tego prawa i mężczyźni nie mogą się zbyt cieszyć) ale, faktycznie rzecz biorąc, **z życia publicznego zostały niemieckie kobiety najzupełniej usunięte.**

Pierwsze dalekoidące ograniczenie prawne nastąpiło na terenie ustawy o spadkobraniu gospodarstw chłopskich (Reichserbhofgesetz). **Kobieta została zupełnie od spadkobrania zagrody wykluczona.** Dzieciży tylko t. zw. „Sippe“, czyli ogół męskich członków rodziny, podobnie jak w średniowiecznym, polskim prawie spadkowym.

Drugi, najbardziej może dotkliwy rodzaj ograniczeń spotkał kobiety na terenie studiów. Ogółem zostało dopuszczone **tylko 10% studentek w stosunku do ilości męskiej młodzieży.** Na wydział medyczny dopuszczono **tylko 75 kandydatek z całych Niemiec** w akompaniamencie takiego to wyrażenia się „Deutsche Aerzte-Zeitung“: **„Kobieta-lekarka jest podwójnie-pleciowym stworzeniem, które sprzeciwia się naturalnemu i zdrowemu ludzkemu pojmowaniu“.**

W tych dniach ukazało się rozporządzenie, **zakazujące w praktyce prowadzenia**

szkół koedukacyjnych. Dziewczeta mogą być przyjmowane do szkół takich tylko za zezwoleniem ministerstwa. W tym wypadku narodowy socjalizm pragnie walczyć z demoralizacją, ale jednocześnie utrudnia na prowincji dziewczętom nietylko kształcenie ogólne, **co studja fachowe.**

Terenem najbardziej zaciętej walki są jednak biura i fabryki. Wprawdzie niedawno min. Goebels zgodził się łaskawie na rolę kobiety jako stenotypistki (nawet bezrobotni mężczyźni nie chcą się tej niemal niewolniczej pracy podejmować), ale **każda lepiej zarabiająca kobieta jest skazana na utratę swego stanowiska.** Pod różnymi pozorami usuwa się kobiety pracujące, aby stworzyć miejsca dla mężczyzn. Słynne pozycyjski dla żeniących się są uwarunkowane tem, że panna młoda porzuci pracę, którą pełni.

O walce ze strony kobiet w obronie jakichkolwiek praw mowy być nie może. Prasa jest zgleichszaltowana, a jedynym dopuszczonym przez władze związkim kobiecym jest „Nationalsozialistische Frauenschaft“, pozostający **pod przewodnictwem... mężczyzny pana dr. Krummachera,** rezydującego w Monachum. Dopiero jego zastępczynią jest kobieta, p. dr. Sieber.

Feministki całego świata będą gorzkimi łzami płakać nad losem swych sióstr niemieckich. Ich przeciwnicy będą wskazywać, że czołowym oddziałem szturmowym



... i zakochał się ponownie w swej roztropnej małej żoneczce

Zauważyła, że jej cudowne blond włosy od czasu małżeństwa, coraz bardziej ciemniały. Będąc jednak roztropną małą kobietką, gdy przeczytała o Stablond, postanowiła zrobić próbe. Po dwóch miesiącach odzyskały jej włosy z powrotem swój błyszczący, jasny złocisty odcień, tak bardzo podziwiany i ukochany przez jej męża. Pewnego dnia, objawiając jej raniennie rzekł: „kochanie, Ty z każdym dniem jesteś piękniejsza!“ Uśmiechnęła się, ale nie powiedziała, gdyż rozumiała, że zawdzięcza to Stablond, specjalnemu Szampoo dla pielęgnacji delikatnej, wrażliwej struktury naturalnych blond włosów. Nie tylko nie pozwala on naturalnym blond włosom ściemnieć, ale przywraca także właśnie ściemniałym lub bezbarwnym blond włosom ich pierwotny jasny, odcień. Stablond nie zawiera żadnych barwników, ani henny jest wolny od sody i wszelkich szkodliwych składników. Wszędzie do nabycia. Proszę spróbować dziś jeszcze

STABLOND

specjalny Szampoo dla blondynek

Generalne zastępstwo na Polskę: E. Klapholz, Kraków, Zwierzyniecka 7

6610

na tym froncie są przecież same kobiety, które odnoszą się z najwyższym zachwytem dla idei powrotu na łono kuchni i rodziny. Nie mając się ochoty narazić ani jednemu, ani drugiemu, swego zdania nie mam zamiaru wypowiedzieć, lecz sądzę, że przynajmniej między mężczyznami idee narodowo-socjalistyczne nie znajdują specjalnie dużego przeciwników.

St. O. Strąbski.

W rocznicę śmierci ostatniego cesarza Austrii.

Berlin, 9. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Wiednia wczoraj odbyły się obrzymie uroczystości ku uczczeniu 12 rocznicy śmierci cesarza Karola. Na placu przed pałacem książąt Schwarzenbergów zebrały się związki weteranów i organizacje monarchistyczne w liczbie około 10.000 ludzi. Wszyscy uczestnicy manifestacji przynieśli ze sobą chorągwie o barwach czarno-żółtych. Rząd reprezentował wicekanclerz Fey, który przyjął też defiladę. S. S.

XIV. zjazd katolicki w Wielkopolsce

Zgodnie z wolą J. E. ks. kardynała Prymasa Augusta Hlonda organizuje Archidiecezjalna Liga Katolicka w Poznaniu — XIV. zjazd katolicki, który obradować będzie w dniach 23 i 24 czerwca br. (sobota i niedziela) w Pleszewie. Treścią zasadniczą XIV. zjazdu katolickiego będzie „jubileusz Odkupienia“, a nadany mu będzie charakter „jubileuszowej manifestacji diecezjalnej“. Prace organizacyjne zjazdu są już w pełnym biegu.

Obrazek z Nowej Zelandji.



Zdjęcie nasze przedstawia grupę młodzieży żeńskiej i męskiej nowozelandzkiego szczepu tubylczego, zwanego „Maori“. Rdzenna ludność Nowej Zelandji słusznie zaliczana jest do typu człowieka o wysokim poziomie moralnym, odznacza się niezwykłą urodą i zdrowotnością, oraz szczególną lojalnością wobec zwierzchniej swej władzy, t. j. Wielkiej Brytanji.

Antoni Marczyński.

(32)

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Słusznie, panie baronie, całkiem słusznie. Moglibyśmy pana barona wypuścić stąd na własną odpowiedzialność i zaprowadzić wprost do kapitana, ale to zamało. Pan musi otrzymać należną mu satysfakcję! Ten oficer, który pana kazał uwięzić, będzie musiał przyjść tutaj i błagać pana o przebaczenie...

— Byłe przyszedł wnet, — warknął Rafał, — bo jestem nieprawdopodobnie głośny. Od dwóch dni nie jadłem nic...

Wyszedłszy z kubryku na pokład, dwaj mechanicy uściskali sobie dłonie wylewnie.

— Ale się stary będzie ciskał, co!

— Ale im da wciere!

To „im“ odnosiło się oczywiście do „Jazików pokładowych“. Od niepamiętnych czasów na wszystkich statkach parowych świata toczy się wojna pomiędzy „maszynami“ a „pokładem“. Mechanicy mają większe pobory, oficerowie pokładowi przyjemniejszą służbę, lecz to nie jest kością niezgody. Wojnę toczy się poprostu dla zabicia nudów, dla wylądowania energii i dla zasady. Jest to jak gdyby jeden z dogmatów zeglarstwa, że szanujący się mechanik u-

waża swego kolegę z pokładu za łazika, a ów tamtego za szarlatana, który bierze pensję nie wiedząc za co, skoro maszyny przecież same pracują, jeśli w kotłach palic należy...

— Ale im utrże nosa, nno!

Nie mogli iść wprost do kapitana. Ich bezpośrednim zwierzchnikiem był pierwszy mechanik, inżynier, główny szef maszynowni, jemu pierw należało zameldować o „niestychanym skandalu z baronem Rothschildem“. Lecz inżynier okazał się jeszcze większym sceptykiem, niż był nim drugi mechanik przed swoją rozmową z Rafałem Królikiem.

— Co?! Baron Rothschild miałby być pasażerem na gapę? I wy wierzyć w tak naiwną bujdę?... No, dobrze, — rzekł potem, wysłuchawszy drobiazgowo sprawozdania, — pójdę sprawdzić, a jeżeli to nie jest błąd, to oczywiście zamelduję o wszystkim starem.

Poszedł sprawdzić dopiero po skończeniu swojej wachty, czyli po godzinie ósmej wieczorem. Rafał Królik, który już wytrenował się niezgorzej w roli barona, wsiadł na inżyniera, co się zowie:

— Co to za porządki, do stu piorunów! — ryknął. — Jeden po drugim przychodzi tu mnie oglądać, niby goryla w klatce, ale jeśli mi żaden nie przyniesie. To skandal!

— Chciałbym panu zadać kilka pytań...

Nowy egzamin trwał znow kilkanaście minut, poczem inżynier udał się

wprost do kapitana, zupełnie przekonany, że pasażer na gapę jest tym, za kogo się podaje. Kapitan grał właśnie w bridza z pierwszym i z trzecim oficerem, oraz z lekarzem okrętowym, a wszyscy czterej byli w świetnych humorach, zwłaszcza trzeci oficer, któremu karta szła cudownie.

— Zaraz im przerwę tę sielanke, — rzekł inżynier szeptem do towarzyszącego mu drugiego mechanika. (Trzeci mechanik miał swoją wachtę od 8-mej do północy, i z bólem serca musiał zrezygnować z tego widowiska, lub raczej, z tego słuchowiska!) — Dobry wieczór.

— Acha, już djabli nadal kibiców.

— Pan kapitan może być spokojny. Przychodzę zadać tylko kilka pytań moim kolegom z pokładu i...

— Stop, inżynierze. Klócić będziecie się później, gdy skończymy robra. — Kapitan znał dobrze swoich „Pappenheimerów“. — Teraz proszę nam nie przeszkadzać.

— Sprawa jest bardzo pilna!

— Znam to, znam. Jeden ze sterników dał w pysk któremuś z pańskich palaczków, prawda?... Dwa pik.

— Panie kapitanie, sprawa z którą przychodzę odbije się, niestety, głośnie echem w prasie! A nasza dyrekcja...

— Więc o co chodzi, u diabła?

— Czy panu wiadomo, że dzisiaj rano znaleziono u nas pasażera na gapę?

— Nic o tem nie wiem.

— Nie meldowałem, — wtrącił szybko trzeci oficer, — bo pan kapitan zaw sze narzeka, że z byle głupstwem...

— Słusznie, mógł pan nie meldować... Tak, panie inżynierze. Ja mam ważniejsze sprawy na głowie, niż pańskiego pasażera na gapę.

Któremu nie jest nie dano od rana!

— Bosman powinien był o tem pamiętać.

— Bosman pamiętał tylko o tem, żeby tego człowieka skatować! Pchnął go w końcu tak, że tamten rozbił sobie głowę!

— Przepraszam bardzo, — pierwszy oficer uprzedził kapitana i z morderczą miną zwrócił się do inżyniera, — ale chciałbym wiedzieć, od kiedy to uznał pan za stosowne troszczyć się o pasażerów na gapę, co podlega mojej kompetencji?! Ten oszust...

— A czy pan wogóle wie, kim jest ten oszust?! Czy uznał pan za stosowne go wylegitymować?

Kapitan cisnął karty na stół z szewską pasją.

— Gardłem mi wychodzą wasze ustawiczne klótnie. Więc kim, u licha, jest ten drapichrust?

— Baronem, panie kapitanie.

— Co?! Jak?! Jak się nazywa?

— Baron Tytus Wespazjan Mayer-Rothschild z francuskiej linii Rothschildów!

Po tem oświadczeniu salonik kapitana statku zaległa grobowa cisza, którą nagle przerwał szyderyczy śmiech pierwszego oficera.

— Baron... nie, trzymajcie mnie, bo pękne!... Baron Rothschild! I pan w to wierzy, kapitanie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dział Gospodarczy

Głosy prasy.

Przeznaczenie kolosów przemysłowych. Zginą albo zagarnie je ręka publiczna?

Od kilku lat już jesteśmy świadkami dwójakiej taktyki wielkiego przemysłu. Z jednej strony protestuje on przeciwko mieszanemu państwu w sprawy gospodarcze, potępia etatyzm, z drugiej strony występuje aż nader często z petycjami o kredyty, ulgi podatkowe i wszelką inną pomoc ze strony państwa. Mimo że wielkie przedsiębiorstwa z tej pomocy dosyć często korzystają, ulegają rozkładowi lub też przechodzą systematycznie i nieuchronnie w ręce państwa.

W organie przemysłowców łódzkich „Prawda“ z dnia 8 kwietnia znajdujemy potwierdzenie tego faktu w całej rozciągłości.

„Prawda“ pisze: Dzieje się to nietylko u nas, gdzie świeżo historia górnośląskiej „Wspólnoty Interesów“ oraz historia Zyrardowa zwraca uwagę opinii publicznej na to zjawisko, ale i wszędzie zagranicą. Niedawno opublikowana została statystyka, z której wynika, że wśród dość licznych przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych w Niemczech o kapitale własnym ponad 100 milionów marek tylko kilka funkcjonuje jeszcze bez udziału kapitału państwowego i bez kontroli państwa, a we Włoszech, w Austrii, Czechosłowacji wogóle wszystkie większe przedsiębiorstwa są bądź własnością państwa, bądź przez państwo z tego czy innego tytułu kontrolowane. W Ameryce również zarysowują się już ślady takiego rozwoju.

Proces koncentracji w przemyśle.

Poniżej podajemy w obszernych wyjątkach uwagi, jakie w krakowskim „Czasie“ zamieścił na ten temat p. Antoni Wieniawski:

„W okresie powojennym byliśmy świadkami znacznego zwiększenia szybkości procesu koncentracji w przemyśle, zapoczątkowanego przed wojną.

Kierowano się tu zarówno względami technicznymi, jak i finansowymi. Wzmoczone zatrudnienie w okresie powojennym, wyczerpanie towarów i surowców, znaczna wyżka cen, były bodźcem do bardzo znacznego rozszerzenia produkcji. Pomyślna konjunktura trwała od 1919—1929 r.

Ustaliło się przekonanie, że konjunktura ta będzie długotrwała i że świat wchodzi w okres wielkiego rozkwitu.

Liczono się powszechnie ze znacznym wzmocnieniem pojemności rynków światowych, zrozumiałem też było dążenie różnych krajów do najszybszego opanowania tych rynków.

Najsilniej uwydatnił się proces koncentracji w St. Zjednoczonych, w których przemysł w czasie wojny na skutek olbrzymich zamówień różnych krajów doznał wielkiego rozkwitu.

Za przykładem poszły w kierunku koncentracji Niemcy, posiłkując się kredytami, hojnie jej dostarczonymi przez Stany Zjednoczone.

Mimo ubóstwa kraju wyczerpanego kilkuletnią wojną, poszła na tę drogę i Polska, a choć rozmiary koncentracji były nieznacznie mniejsze, to jednak proces ten był zbyt szybki w stosunku do nader ograniczonego rynku wewnętrznego.

Koncentracja zdawała się zapewniać poważne korzyści.

Następstwa załamania się konjunktury.

Ale już po 10 latach zjawiać się zaczęły poważne objawy, zwiastujące załamaniem się konjunktury.

Rok 1930 było okresem zwrotnym, od którego położenie rynku światowego szybko zmieniać się zaczęło.

Spożycie spadało poniżej wszelkich przewidywań, musząc do znacznego ograniczenia produkcji, a wytworzony nadmiar towarów wywierał nacisk na ceny, wzmagając tendencję zniżkową. Rosnące z nadzwyczajną szybkością bezrobocie zaostrzało te procesy.

Polożenie przemysłu uległo radykalnej zmianie.

Wielkie przedsiębiorstwa, obliczone na masową produkcję znalazły się w położeniu szczególnie ciężkim. Koszty amortyzacji i odsetki od znacznych kredytów, którymi posiłkowano się dla wielkich inwestycji obciążały niewspółmiernie produkcję.

Redukcja wielkich i kosztownych aparatów nie mogła dotrzymać kroku spadkowi produkcji. Następstwem tego był siłą rzeczy spadek dochodowości, a w wielu razach zupełna niemożność dopełnienia zobowiązań.

Tworzenie przedsiębiorstw mniejszych.

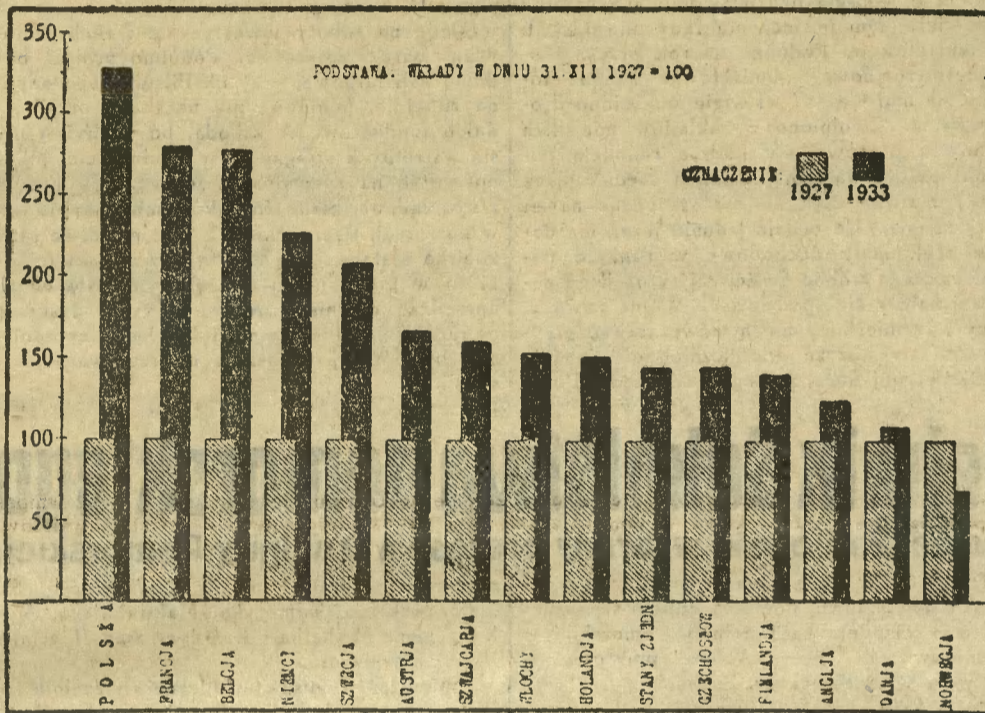
Następstwem takiego stanu rzeczy jest ujawniająca się wyraźnie tenden-

cja do tworzenia przedsiębiorstw mniejszych. Operują one znacznie mniejszymi kosztami ogólnymi, są w możności szybkiego przystosowania się do zmiennej konjunktury, posiadają większą niezależność i swobodę ruchów.

Przedsiębiorca, którego egzystencja związana jest bezpośrednio z losem jego przedsięwzięcia, wydobywa maksimum energii i zapobiegliwości, aby utrzymać przedsiębiorstwo przy życiu.

I większa będzie ingerencja państwa, tem szybciej życie gospodarcze dążyć będzie do form, pozostawiających przedsiębiorcy swobodę ruchów.

Musimy sobie zdawać sprawę, że stan ten przedstawia poważne ujemne strony pod kątem widzenia postępu technicznego, warunków pracy najemnej, ale nie będzie pozbawiony i pewnych stron



Wzrost oszczędności w Polsce, w porównaniu do innych krajów. Stan oszczędności w 1927 = 100.

Powyższy wykres świadczy o zwycięstwie idei oszczędności w Polsce. Przyrost oszczędności w Polsce jest największy z pośród wszystkich państw europejskich. Możemy więc żywić nadzieję, że zdołamy zgromadzić kapitał rodzinny, który wielkością odpowie wzrastającym potrzebom naszego życia gospodarczego.

Podział kwoty na zwalczanie bezrobotnych w rzemiośle.

Zgodnie z życzeniami Dyrekcji Funduszu Pracy Zw. Izby Rzemieślniczych opracował projekt rozdziału sumy 500.000 zł, przeznaczony w r. b. dla rzemiosła w celu zwalczania bezrobocia. Wysokość kwoty, jaka przypadnie poszczególnym izmom ustalona będzie proporcjonalnie do rozmiarów akcji, które poszczególnym izmom będzie przydzielona. W zakresie branż największe przydziały otrzymały m. in. Warszawa w zawodach wędliniarskim, rybarskim, siodlarskim, szewskim i garbarskim, Łódź — w czapnictwie i krawiectwie, Poznań — w rzeźnictwie i grupie instrumentów muzycznych itd. Główny nacisk położono na rzemiosła, mogące wzmocnić akcję eksportową i zahamować import, a w ten sposób powiększyć zatrudnienie w rzemiośle.

Dekret o przeliczeniu na złote zobowiązań w walutach obcych.

Projekt dekretu o przeliczeniu na złote wszelkich zobowiązań w walutach obcych został już opracowany przez departament obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu.

Pierwsze szczegóły projektu mogą jeszcze ulec zmianie. Decyzję w tej sprawie ma powziąć p. wiceminister Koc, który powrócił do Warszawy z Londynu, gdzie wraz z wiceministrem komunikacji, inż. Piaseckim i rzeczoznawcami u-

stali warunki kontraktu pomiędzy zakładami Westinghouse a kolejami polskimi o instalację hamulców automatycznych w wagonach towarowych na zasadach kredytowych. Kredyt ten wynosi 132 miliony złotych.

Odsetki pobierane i płacone w bankach.

Przeciętne stawki odsetek, płaconych i pobieranych w ostatnich latach w instytucjach kredytu krótkoterminowego wyniosły według zestawień, ogłoszonych w nr. 7 „Wiadomości Statystycznych“:

Rok	Miesiąc	Odsetki pobierane		Odsetki płacone	
		przy dyskontowaniu weksli*)	od otwartego kredytu	od wkładów czek.	od wkł. terminowych od 14 dni do 3 mies. 3 mies.
1932	III	10,9	11,0	5,3	6,7
	VI	10,9	11,0	5,3	6,7
	IX	10,9	11,0	5,5	6,8
1933	XII	9,5	9,9	4,5	5,9
	III	9,4	9,5	4,3	5,8
	VI	9,4	9,5	4,4	5,8
1934	IX	9,4	9,4	4,3	5,7
	XII	9,3	9,4	4,2	5,5
	I	9,2	9,4	3,8	5,2

Od operacji w walutach obcych:

1932	III	10,7	10,9	3,9	5,4
	VI	10,8	10,9	3,8	5,3
	IX	10,8	10,9	3,9	5,3
1933	XII	9,5	9,8	2,9	4,6
	III	9,4	9,4	2,9	4,5
	VI	9,4	9,4	3,0	4,5
1934	IX	9,4	9,4	2,8	4,4
	XII	9,3	9,4	2,6	4,1
	I	9,1	9,3	2,3	3,8

dotadnich.

Powracać będzie typ samodzielnego przedsiębiorcy, który w ostatnich czasach zniknął pod wpływem zbiurokratyzowania wielkiego przemysłu, operującego aparatem funkcjonariuszy na różnych szczeblach hierarchii. Wzmacniać się będzie proces powolnej kapitalizacji, którego doniosłe znaczenie tak często podnoszone jest przez czynniki decydujące.

Gospodarka publiczna czy rząd anonimowego kapitału?

Na powyższy temat ukazały się dwa artykuły w organie młodych narodowców warszawskich „ABC“.

Jest to temat w Polsce szczególnie aktualny, gdyż większe przedsiębiorstwa są u nas przez kapitał anonimowy opanowane. W obu artykułach znajdują się rozważania na temat co jest korzystniejsze dla interesów społeczeństwa narodowego czy pozostawienie status quo czy też przedsiębiorstw w ręce publiczne.

P. Marjan Reutt stwierdza, że „obok interesów ogólnych narodowych i państwowych przemawiających na korzyść gospodarki publicznej mamy również argumenty z punktu widzenia konsumenta, któremu przedsiębiorstwo państwowe dostarcza wytworu po cenie skalkulowanej odpowiednio do zdolności nabywczej, ustabilizowanej, niezależnej w pewnym stopniu od przypadkowych wahań konjunktury. Dalej odporność wobec przesileni ekonomicznych przemawia także za typem gospodarki publicznej, która mając charakter monopoliczny i własne surowce, może odpowiednio regulować wytwórczość zgodnie z zapotrzebowaniami rynku. I wreszcie kwestia wyzysku. Jeżeli dzisiaj mamy tendencje do kartelizacji i koncentracji, do tworzenia się monopolii prywatnych, to samo przez się staje się zrozumiałe, że taki monopolista może dowolnie dyktować ceny i wyzyskiwać społeczeństwo w sposób niemalże nieograniczony. W ten sposób może się koło zdolnych do nabycia kurczyć, co przy utrzymaniu wysokich cen da wytwórcy duże zyski, a społeczeństwu żadnych korzyści. Względem te przemawiają zawsze za monopolem publicznym. Gide powiada, że jeżeli nie da się uniknąć faktycznego monopolu, lepiej, aby istniał on na korzyść ogółu, aniżeli jednostek lub towarzystw akcyjnych“.

W Polsce mamy za sobą bardzo smutne doświadczenia z dziedziny gospodarki wielkich karteli, nic więc dziwnego, że dyskusja na temat przedsiębiorstw wielko-przemysłowych interesuje u nas szeroki ogół.

273,7 mil. zł z Pożyczki Narodowej

Ogólny wpływ z pożyczki narodowej wyniósł na dzień 31 marca br. 273 mil. 756 tysięcy 976 złotych. Wpływ z VI raty w marcu — 35.096.220 zł.

*) Dopuszczonych do redyskonta w Banku Polskim.

Żelazne prawa dziedziczności.

Losy każdego stworzenia zależą od mechanicznego procesu chromozonów

Rewelacyjna teoria T. H. Morgana.

(b.) Teorie o dziedziczeniu przez potomstwo cech rodziców, sięgają niepamiętnych czasów, jednak **genetyka**, to jest nauka, która zajmuje się sprawą dziedziczności, jest jeszcze bardzo młoda. Nie ulega dziś wątpliwości, że już w starożytności — na podstawie obserwacji — znano prawa dziedziczenia cech rodziców. Narody najstarsze, jak Japończycy i Żydzi, zorganizowały swoje obyczaje i ustrój społeczny na podstawie praw dziedziczenia, tworząc zwarte, jednolite i rasowe gromady ludzkie.

NIEMA CZYSTEJ RASY.

Tylko szczupłe resztki tej wiedzy starożytności czekały się w Europie czasów nowożytnych. **Ludzie krzyżowali się bez żadnych prawideł tak, że tylko w niektórych i to najczęściej górzystych zakątkach zachowały się typy czysto rasowe.** Reszta to mieszańcy. W wieku XIX nawet skutecznie starano się propagować poglądy, że po rodzicach nie dziedziczy się cech żadnych.

REWELACYJNE TEORJE.

Przewrót poglądów w tej dziedzinie wywołały prace uczonego niemieckiego **Mendla**, który sformułował niektóre **prawa dziedziczenia w świecie zwierzęcym i roślinnym.** Znacznie późniejsze prace profesora genetyki na uniwersytecie **Passadena** w Kalifornii, **T. H. Morgana**, reguły Mendla potwierdziły i otworzyły tak szerokie jej horyzonty nie tylko w świecie roślinnym i zwierzęcym, ale również w życiu społeczeństw ludzkich, że przyznaniu Morganowi w ubiegłym roku nagrody Nobla cały świat naukowy powitał ze szczerem uznaniem.

Prawa Mendla.

Co odkrył Mendel? Zauważył on, że pary **cech rodziców różnią się z cechami ich potomstwa, ale według pewnego prawidła.** Oto krzyżując odmiany grochu wykazał, że pewne cechy jednej odmiany grochu po skrzyżowaniu z cechami drugiej odmiany w potomstwie uzyskują przewagę, dominują, a inne zanikają, ulegają recesji. Innymi słowy jedna cecha t. zw. **dominanta**, uzyskuje przewagę nad drugą cechą — **recesywą.** Otóż dominanta w drugim pokoleniu występowała zawsze w trzy razy większej liczbie osobników, niż cecha recesywna, zanikająca. Tak więc n. p. przy skrzyżowaniu grochu pachnącego wysokiego z takimże grochem karłowatym, Mendel otrzymywał w drugim pokoleniu trzy razy więcej osobników wysokich, niż karłowatych. W tym wypadku cecha wysokiego wzrostu była dominantą, cechą skarłowacenia recesywą.

ZAWSZE 3:1.

Ponieważ podobny stosunek 3:1 powtarzał się i w innych, licznych doświadczeniach, Mendel sformułował pierwsze prawo dziedziczenia stwierdzając, że dominanta ma trzykrotną przewagę nad cechą cofającą się — recesywą. Nie znaczy to wcale, by dominanta była zawsze cechą dodatnią i by zawsze przechodziła z tej samej płci (n. p. męskiej) na drugą (żeńską), a nie naodwrot.

PRZEWODNIK.

Ponieważ krzyżują się zawsze tylko **dwa osobniki: męski z cechami n. p. XY i żeński z takimiż cechami**, a potomek dziedziczy cechy obojga rodziców, zachodzić mogą następujące kombinacje: pierwszy potomek dziedziczy cechę ojca X i matki X, drugi — cechę ojca X i matki Y, trzeci — ojca Y i matki X, wreszcie czwarty — ojca Y i matki Y. Ponieważ dominantą była cecha X, trzech potomków wyrasta wysoko, czwarty jest karłowaty.

Dalsze badania wykazały jednak, że wprawdzie potomek XY posiada wszystkie cechy dominujące ojca, jednak w następnym pokoleniu, recesywa Y (utajona) może się ujawnić, jako dominanta. Takiego osobnika nazwano przewodnikiem, albo konduktorem.

Jak dziedziczą głuchoniemi?

Przytaczamy mniej suchy przykład. Głuchoniemota jest cechą dziedziczną. Ojciec głuchoniemy, matka głuchoniema — ich dziecko — głuchonieme. Dominantą była **dziedziczna choroba słuchu.**

chu.

Inne małżeństwo: on głuchoniemy, ona zdrowa — dziecko zdrowe. Dominantą był zdrowy związek matki na niekorzyść chorego związku (recesywa) ojca.

Zdrowy syn tego małżeństwa, żeni

Walka na noże dwóch bezrobotnych.

W ostatnich dniach doszło między dwoma osobnikami do krwawej bójkki. Awantura miała miejsce na rynku w Gniewkowie (pow. Inowrocław). Dwaj bezrobotni, którzy się o coś posprzecali, dobyli w pewnym momencie noże.

W czasie walki jeden z nożowników dostał pchnięcie w ramię, które silnie krwawiło. W porę jednak przybyła policja, rozbrajając zaciętych wojowników, zabierając ich do komisariatu.

Z cyklu:

„O czym się mówi w Grudziądzu”.

O czym miałyby się mówić, jak nie o wiosnie. Wiosna przynosi świeżą zielen — kolor zielony, to nadzieja, a nadzieja, to wiadomo... W taki to właśnie wiosenny sposób zazieleniło się również w komunie. Dużo tego rodzaju objawów z pewnością będziemy mieli na najbliższym wiosennym posiedzeniu rady miejskiej, t. zw. budżetowym. Podobno na rok przyszły osiągnięto równowagę budżetową. Długo głowiono się nad tem, aż wreszcie znaleziono drogę wyjścia. Zwolniono z zakładów miejskich kilkunastu pracowników (dalsze redukcje podobno jeszcze nastąpią), innym zredukowano pobyty i różne dodatki, nie szczędząc nawet głowy miasta. Co będzie jednak, jeżeli nie dopisze preliminarz dochodowy w rubryce podatków, czego wobec dzisiejszej sytuacji gospodarczej należy się spodziewać. Wolne zawody, kucpy i rzemieślnicy mogą wówczas być przygotowani na jeszcze energiczniejsze ściąganie podatków; mój Boże, z czego i od kogo? Poza-

tem na czwartkowym posiedzeniu dowiemy się może o dokonanych zwolnieniach i różnych przesunięciach personalnych.

Dowiadujemy się również, że zaprowadzono wielkie oszczędności, między innymi także w wydziale budownictwa miejskiego, co nas ze względu na roboty inwestycyjne i ruch budowlany bardzo interesuje. Podobno projekt budowy hali targowej przy ul. Piłsudskiego odpadł zupełnie, ponieważ nie uzyskano odpowiednich funduszy. A szkoda, bo pozbylibyśmy się wstrętnych straganów w śródmieściu, przynosząc je na specjalną targowicę. Co będzie z uporządkowaniem stosunków mieszkaniowych w koszarach Czarnieckiego? Być może, że rada miejska zastanowi się nad tą sprawą i uwzględni to w preliminarzu budżetowym. Nie chcąc uprzedzać ogólnie oczekiwaną żywą dyskusję na radzie miejskiej, mamy tylko jedno życzenie, aby było mniej wniosków o przerywanie dyskusji.

Sejmik Sokolstwa pomorskiego Sędzia Radłowski wybrany prezesem Dzielnicy Pomorskiej.

Toruń, 8. IV. Dnia 7 bm. w przeddzień zjazdu rady dzielnicowej Pomorza odbyło się posiedzenie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej w Toruniu w sali „Dworu Artusa” pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Sucheckiego. Na 10 okręgów było reprezentowanych 7.

W końcu podkreślono konieczność współpracy z władzami administracyjnymi, wojskiem i władzami wychowania fizycznego, poczem w związku ze znanym wystąpieniem wiceprezesa dr. Sucheckiego **wszyscy członkowie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej** podali się do dysmisji.

Obrazy w sali „Dworu Artusa” zagał wiceprezes dr. Suchecki, poczem jednogłośnie ciszszą uczczeniem pamięć śp. byłych prezesów Dzielnicy Pomorskiej prof. Mokrzyckiego i dr. Skalskiego. Zyczenia nadesłała dzielnica Małopolski. Imieniem zarządu głównego Zw. Tow. Gimn. „Sokół” złożył życzenia sekretarz Terch z Warszawy, imieniem prezydenta Bolta senator dr. Michejda i ks. kapelan Turzyński z Gdyni.

Przewodniczącym zjazdu wybrano posła Pawlaka, który do prezydium poprosił pp. Preissa Czarnotę i Bojarskiego jako ławników i Kunza jun. jako sekretarza.

Z kolei sekretarz Kolanowski odczytał sprawozdanie ze zjazdu odbytego w roku ubiegłym. Ogólne sprawozdanie z działalności p. o. prezesa dzielnicy pomorskiej zdał dr. Suchecki, który m. in. zaznaczył, że „co się tyczy kierunku ideowego Sokola, to kierownictwo Dzielnicy Pomorskiej nie mogło iść za innymi hasłami niż kierownictwo związku „Sokola”. Prezes związku w przemówieniu swoim na ostatniej radzie związku stwierdził, że „Sokół” ma zachować ogólny kierunek narodowy, nie łącząc się z żadnym stronnictwem w państwie. Temu hasłu pozostał wierny „Sokół” na Pomorzu”.

Po pięciominutowej przerwie uzgodniono skład komisji, poczem adw. Tomaszewski wygłosił referat pt. „Program pracy sokolej”, za co obdarzono go huśkami oklaskami.

W czasie przerwy obiadowej obradowały wszystkie komisje, które na wznowionym plenarnym posiedzeniu wysunęły swoje postulaty.

Następnie wybrano do zarządu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej pp.: sędziego Radłowskiego — prezesem, dr. Tomaszewskiego — wiceprezesem, ks. dziekana Turzyńskiego, J. Kilanowskiego, Batczaka, Bączyńskiego, Zaleską, Malczewskiego (Bydgoszcz), Dostatniego, Rogozińskiego, Kiljana, Gołębińskiego (Bydgoszcz), Mayową, dr. Preisa, Kołodziejską, Gertigę, Kunza (sen.)

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: St. Lendzion, Szubrych, Galant i Wallo. Do sądu ho-

norowego wybrano pp.: dr. Sucheckiego, St. Malczewskiego, Tomczyka, Makowskiego, Mokwę, mec. Michałka, B. Odyę, mec. Ligciaka i Garjantasiwicza.

Imieniem komisji technicznej naczelnik p. Bączyński przedstawił zalecenia zarządu Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej: Gniazda winny urządzać zawody sportowe i wychowania fizycznego, próby o odznakę P. O. S., ufundować nagrodę przechodnią dla tego okręgu, który będzie miał najwięcej członków posiadających odznakę P. O. S., zorganizowanie młodzieży żeńskiej i męskiej w wieku od 14—18 roku życia, o współpracę z władzami P. W. i W. F. oraz z prezydentami miast i starostami, wzywa do brania udziału w obchodach państwowych i narodowych, zgłoszenia gniazd do P. Zw. L. A. i zbierania materiału wśród członków „Sokola”, dotyczącego ich udziału w ruchu niepodległościowym do dnia 1 lipca br.

Imieniem komisji sokolik p. Kaczmarczyków na wysunęła wnioski w sprawach: udzielenia sokolicom zapomogi finansowej w wysokości 600 zł, zorganizowania wydziału sokolic przy zarządach okręgowych i spowodowania Związku Tow. Gimn. „Sokół” do powołania wydziału sokolik.

Wszystkie przedstawione wnioski uchwalono. Zarządowi przewodnictwa udzielono pokwitowania. Dalej ks. dziekan Turzyński b. pięknie przedstawił rozwój portu polskiego w Gdyni i zaapelował do zamożniejszych członków, aby nie szczędzili ofiar na budowę bazyliki morskiej nad Bałtykiem, której projekt opracował jeden z najdzielniejszych polskich architektów p. Pniewski z Warszawy, przez zakupienie almanachu morskiego.

Obrazy toczyły się w harmonji. Nowy zarząd Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej zapewne dołoży starań, ażeby liczbę członków z 4000 pomnożyć w roku bieżącym.

Rozpaczliwe położenie bezrobotnych w Czersku.

Konieczna natychmiastowa pomoc.

Czersk. Ostatnio zebrały się przed Magistratem tłumy bezrobotnych, domagając się chleba i pracy. Rozpaczliwe położenie tych nieszczęśliwych ludzi jest wprost beznadziejne. Miasto nie jest w możności dać utrzymanie setkom rodzin pozbawionych pracy, gdyż nie posiada na ten cel środków. Czersk — ongiś miasto przemysłowe, przedstawia dziś obraz pożałowania godny. Przemysł drzewny zamął zupełnie, pozabawiając zarobków setki ludzi. To

się z głuchoniemą — dziecko (wnuk pierwszy) głuchonieme. Dominantą było kalectwo, a ojciec tylko konduktorem choroby dziadka. Recesywa w jednym pokoleniu stała się dominantą w następnych.

Cecha utajona (głuchoniemota) u konduktora może wystąpić również, jako dominanta w następnym pokoleniu tak silnie, że

wnuk będzie głuchy, choć ojciec, matka i babka byli zdrowi, ale dziadek głuchoniemy.

AŻ DO SIÓDMEGO POKOLENIA.

Jak widać z tego, wyhodowanie zdrowej rasy wymaga badań kilku, a często kilkunastu pokoleń wstecz. Natomiast tylko jedno skrzyżowanie z osobnikiem o dominancie ujemnej (n. p. dziedzicznie chory) odbić się może na całym rodzie, jak twierdzono w starożytności, **aż do siódmego pokolenia.**

Mendlowi nie udało się kierować dziedzicznością cech tak, by dominantą była cecha dodatnia, a recesywą cechą ujemną n. p. kalectwa. Było to niezależne od jego wysiłków.

Badania Morgana.

O to pokusił się uczonego amerykańskiego Morgana. Ponieważ życie osobnika zaczyna się od chwili połączenia jaja z plemnikiem, zaczął badać ich budowę. Prakomórki rozrodcze nazwano **gametami**, ich cechy **genami**, a komórkę połączoną **zygotem**. Żmudne badania minimalnych komórek rozrodczych żeńskich i męskich pod silnym mikroskopem, wykazały, że geny, a więc cechy ojca i cechy matki mają swe siedlisko w protoplazmie jaja i plemnika t. j. w substancji, zawartej w jądrach tych komórek.

TAJEMNICA CHROMOZONÓW.

W węzłach siatki protoplazmy Morgana zbadał bliżej **substancję barwochlonną** i dlatego zwaną chromatyczną. Gdy po połączeniu plemnika z jądkiem zygotą rozpoczyna podział i wzrost, siatka chromatynowa układa się w ciążka promieniste zwane chromozonami, których liczba jest zawsze stała dla danego gatunku. **W tych chromozonach mieszczą się właśnie geny, tj. cechy dziedziczenia.** W dalszym rozwoju zygoty, chromozomy układają się schematycznie parami, zakręcają dokoła siebie, przerywają w miejscach zetknięcia ze sobą itd.

Proces ten Morgan uznał za **mechanicznie widoczne decydowanie losów osobnika.** W tej właśnie chwili już decyduje się kwestja dominant i recesyw. **Od mechanicznego płątania się chromozonów zależy płeć osobnika, barwa jego włosów, oczu, jego kalectwa dziedzicznego lub tężyzna i zdrowie.**

LUdzie PODLEGAJĄ TAKŻE TYM PRAWOM.

W tym pierwszym procesie, zachodzącym w połączonych dwóch komórkach, rozgrywa się z całą wybuchową energią cudowna tajemnica dziedziczności.

Badania Morgana pozwalają dziś już z całą ścisłością obliczyć, jakie cechy dziedziczyć będzie potomstwo, a ponieważ stwierdzono, że prawom tym podlegają ludzie narówni ze światem roślinnym i zwierzęcym, wyniki tych badań mają olbrzymie znaczenie dla rozwoju narodów. **Dzieje rodów ludzkich całkowicie potwierdzają wyniki, osiągnięte przez Mendla i Morgana.**

W ten sposób genetyka opowiedziała się przeciwko tzw. doborowi naturalnemu, tj. swobodnemu, wysuwając jako wniosek, **sprawa doboru rodów według pewnych prawideł, a nie według dowolnego i przypadkowego mieszania. Ig.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 kwietnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

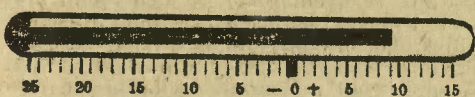
Dziś: Marji Egipc. i Ezechjela pr.
Jutro: Leona W. p.
Wschód słońca o godzinie 5.16.
Zachód słońca o godzinie 18.48.

Stan pogody

Najpierw jeszcze dość pogodnie, poczem wzrost zachmurzenia, aż do przelotnych deszczów, począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUW MIEJSKIE przy Starym Ryńku otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 wszystkie nowości księgarskie ostatniej doby. (2237)

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek arcywesoła i pogodna, pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu farsa Arnolda „ZGORSZENIE PUBLICZNE”, w której znakomicie zgryzny zespół pod wodzą K. Wilamowskiego prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

W środę „SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY”, operetka Künneke'go.

W czwartek i sobotę ostatnie dwa przedstawienia przebojowej operetki P. Abrahama „BAL W SAVOYU”. Dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Na czwartkowe przedstawienie większą część biletów rozsprzedano.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach znizowanych nieodwołalnie ostatni raz operetka Künneke'go „SZCZĘŚLIWEJ PODRÓŻY”.

— **Przeniesienie Urzędu Opłat Stemplowych.** Z dniem 7 kwietnia br. przeniesiony został Urząd Opłat Stemplowych wraz z Kasą z ulicy Jagiellońskiej 9 na ul. Marszałka Focha 3, I piętro (dawny gmach Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy).

— **Delegacja 15 bydgoskiej dywizji** brała udział w uroczystości przeniesienia zwłok s. p. pułkownika Stanisława Łapińskiego-Nińskiego z cmentarza poznańskiego do mauzoleum Obrońców Lwowa. Znanie są powszechnie olbrzymie zasługi, jakie s. p. pułkownik Łapiński w krwawych walkach o całość naszych granic położył na stanowisku szefa sztabu 15 dywizji.

Z ESTRADY.

Vivat Academia!

Akademicki wieczór słonecznego humoru.

Dobrze się stało, że pełne inicjatywy i młodzieńczego zapału Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. zaryzykowało. Zaryzykowało i sprowadziło do Bydgoszczy zespół poznański „Stratosfery”. Po wizercie „Różowej Kukułki” ryzyko było dość duże, bo kto raz się na gorącym sparzy, to potem intensywnie na zimne dmucha. Jednak w tym wypadku zbyt ostrożnym i nieufnym należy szczerze powiedzieć, że stracili dużo. „Stratosfera” okazała się zespołem bardzo utalentowanych amatorów, którzy bezpretensjonalnie a przekonująco zdołali bez reszty opanować sytuację. Młodzieńczy humor, werwa i zdolność do radosnej ekspansji — to były niezawodne atuty, które „Stratosfery” wygrała swój wieczór.

Najsilniejszym punktem programu były numery muzyczne. Nie można się dziwić, bo znalazły się w rękach znanych kompozytorów popularnych przebojów Dziegtelewskiego i Szeli-Budzińskiego, których wspaniałe bigosy muzyczne wykonane na dwóch koncertowych fortepianach Sommerfelda zdumiewały precyzją, niezawodną techniką i pomyslową harmonizacją. Trzecim pianistą, który nie ustępował swoim kolegom był utalentowany Bydgoszczanin p. Grzegorz Kardaś. Popularne już dziś piosenki, jak: „Trudno kochać”, „Sen”, „Białe gołębie”,

Związek Maszynistów zerwał

z międzynarodówką.

Doniosła uchwała wytknęła nowe linje polityki Związku.

W dniu wczorajszym toczyły się w dalszym ciągu obrady XII walnego zjazdu delegatów Związku Zawodowych Maszynistów.

W dniu wczorajszym zebrani delegaci powzięli niesłychanie ważną uchwałę, a mianowicie postanowili wystąpić z międzynarodowego związku transportowców i w ten sposób, w myśl naszych wczorajszych przewidywań, zerwali ostatecznie z ulegającą wpływom międzynarodówki centralą związków klasowych.

Następnie zjazd zajął się sprawami organizacyjnymi i budżetem. O sile finansowej zawodowego związku maszynistów mogą świadczyć cyfry: wpływy na wydatki organizacyjne wynoszą 223.569,60 zł, suma równej wysokości przypada na fundusze emerytalne. W stanie czynnym bilansu związku widzimy takie pozycje, jak majątek nieruchomości 1.251.239 zł, przyczem należy podkreślić, że realna wartość tego majątku przedstawia sumę ca 2 milionów złotych.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Nowa katastrofa motocyklowa.

Najechana kobieta i motocyklista ranni.

Niemal codziennie wydarzają się w Bydgoszczy groźne katastrofy samochodowe lub motocyklowe. We wczorajszy poniedziałek około godz. 4 po południu wydarzył się nowy wypadek, którego ofiarą padły dwie osoby.

Z ulicy Gdańskiej wkręcił w ulicę Chodkiewicza, jadąc dość szybkim tempem motocyklista 29-letni ksiązkowy Zygmunt Bosart, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 37. W pewnej chwili, prawdopodobnie nie zwracając uwagi na nadjeżdżający motocykl, zamierzała przejść przez jezdnię 56-letnia służąca Marta Piotrowska, zatrudniona u pani Błażyńskiej przy ulicy Chodkiewicza 1. Przed domem ulicy Chodkiewicza nr. 4 motocyklista najechał swą ciężką maszyną kobietę, powalając ją na bruk. Odniosła ona ogólne kontuzje, w szczególności kilka ran na twarzy. Motocyklista zwał się również na bruk, przyczem złamał sobie kość nosa. Obie ofiary odwieziono za pomocą karetka Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Stan ich jest bardzo poważny.

Posel Graebe rozmawiał z Hitlerem.

Senator Pant z Katowic zaproszony do Bydgoszczy.

Katowicka „Polonia” donosi: W ub. piątek bawił w Katowicach poseł Graebe z Bydgoszczy, który wygłosił na zebraniu „Deutsche Partei” obszerny referat o sytuacji politycznej w Państwie i położeniu mniejszości. Poseł Graebe, wspominając o ostatnich wydarzeniach politycznych w Niemczech i Polsce, podkreślił specjalną zasługę Hitlera i Piłsudskiego około zawarcia paktu nięagresji. „Tylko tacy mężowie, którzy, jak Hitler i Piłsudski, silnie naród trzymają w garści (in der Hand haben) — mówił p. Graebe — zdolni są do takich czynów”.

Pozatem p. Graebe oświadczył, że mniejszość polska w Niemczech nie potrzebuje się skarżyć na złe traktowanie (!!), takie bowiem odnosi wrażenie, czytając prasę polską z Niemiec. Jest to podobno — zdaniem jego — specjalna zasługa. „Verband der Deutschen Volksgruppen in Europa”, który domagał się zawsze (?) równych praw dla Polaków w Niemczech.

Zdaniem więc p. Graebego ani rząd polski, ani Związek Polaków w Niemczech nie troszczyli się o prawa mniejszości polskiej w Niemczech. Troszczyli się o to sami... Niemcy (!!).

Wkońcu p. Graebe oświadczył, że rozmawiając swego czasu z Hitlerem, otrzy-

mał od niego zapewnienie, „iż mniejszości narodowe w Niemczech będą miały zagwarantowane swe prawa”. Tak jest — zdaniem Graebego — w Niemczech, tam to „poważnie” traktuje się kwestję. „Niestety — ciągnął dalej mówca — u nas w Polsce położenie mniejszości nawet się pogorszyło (die Lage ist noch schwerer geworden)!”.

W konkluzji poseł Graebe zagroził, że na wypadek, gdyby się położenie mniejszości niemieckiej w Polsce nie miało polepszyć, natenczas należy się obawiać, że trzeba będzie od niego zapewnienie, „iż mniejszości narodowe w Niemczech będą miały zagwarantowane swe prawa”.

Tak jest — zdaniem Graebego — w Niemczech, tam to „poważnie” traktuje się kwestję. „Niestety — ciągnął dalej mówca — u nas w Polsce położenie mniejszości nawet się pogorszyło (die Lage ist noch schwerer geworden)!”.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

Zjazd obradował do późnej nocy.

„MIAFLOR” krem i puder znany w firmie polskiej wyrabiany! Kto więc kupi - ten nie traci. Sam zyskuje - kraj bogaci!

KREM PUDER MIAFLOR
UTRZYMUJE DELIKATNĄ I PIĘKNĄ CERĘ
HENRYK ŻAK · POZNAŃ

dzie w tej kwestji wkroczyć znowu na tę samą drogę, którą dawniej kroczone... (t. j. do Ligi Narodów).

W tutejszych kołach niemieckich panuje niezadowolone z polityki dotychczasowych przewodców („Bonzen”).

Jak nas informują, grono obywateli bydgoskich zaprosiło senatora d-ra Panta z Katowic, wydawcę nowego organu lojalnych Niemców p. t. „Der Deutsche in Polen”, z wykładem do Bydgoszczy.

Zarząd okręgowy Ch. D.

zbiera się we wtorek o godzinie 7-ej wiecz. w sekretarjacie.

— **Zapisy do publicznych szkół powszechnych miasta Bydgoszczy** ustalono na czas od 10 do 15 kwietnia br. Obowiązkiem rodziców wzgl. opiekunów jest zgłaszać dzieci oraz wychowanków w wieku szkolnym, to jest urodzonych w latach 1921—1927 bez względu na to, czy dzieci te już uczęszczały do tej czy innej szkoły czy też ewentl. dopiero mają rozpocząć obowiązek uczęszczania do szkoły. Zapisy przeprowadzają pp. kierownicy (czki) szkół.

— **Zaparcie.** Już starzy mistrze sztuki lekarskiej stwierdzili, że naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa znakomicie przeczyszcza jelita.

— **Szkoła powszechna im. ks. Piromowicza męska i żeńska** podaje rodzicom do wiadomości, że w dn. od 10—15 bm. przyjmują się zapisy dzieci urodzonych w 1927 roku i to przed południem od godz. 10—13 a po poł. od 4—6.

Ciekawe zjawisko.

Powszechnie zainteresowanie wzbudził radjopapar „Polski Telefunken-Junior” który wstępnym bojem zdobył sobie niezwykłą popularność i miano rewelacji 1934 roku. W związku z tem mamy do zanotowania ciekawe zjawisko: oto fabryka „Polski Telefunken” licząc na duże powodzenie, wyprodukowała bardzo znaczną ilość tych aparatów specjalnie na święta. Tymczasem zapotrzebowanie okazało się tak wielkie, że w krótkim czasie wszystkie aparaty zostały wyprzedane. Ci zaś, którzy zdecydowali się na kupno aparatu — na krótko przed świętami, otrzymali go dopiero po świętach. Fakt ten niechaj będzie dla naszych przemysłowców przykładem, że nawet w obecnych trudnych czasach wszystko co jest naprawdę pełnowartościowe i co ma na względzie dobro konsumenta — liczyć może na powodzenie.

Terminarz podatków bezpośrednich płatnych w kwietniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu kwietniu 1934 r. płatne są następujące podatki:

1. do dnia 15 kwietnia br. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2. do dnia 15 kwietnia br. poczynszy — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3. do dnia 15 kwietnia br. I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1934 dla drobnych przedsiębiorstw, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4. do końca kwietnia br. I rata państwowego podatku gruntowego za rok 1934;

5. do dnia 1 maja br. państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, którą przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w roku 1933, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

6. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

7. do dnia 15 kwietnia br. zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu br.

8. do dnia 30 kwietnia br. zaliczka na nadzwyczajną daninę majątkową w I grupie kontyngentowej;

9. do dnia 5 kwietnia br. podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—31 marca br., do dnia 20 kwietnia br. tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia br.

Ponadto płatne są w kwietniu br. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Hanka Ordonówna.

I znów było pełno w teatrze. Hanka Ordonówna ma szczęście do Bydgoszczy. I nic dziwnego: ma talent. W sztuce piosenkarskiej reprezentuje klasę najwyższą. Oryginalna a niemal zawsze trafna interpretacja, umiejętność zasugerowania słuchaczom każdego nastroju, świetna dykcja — to walory niezawodne. A jeśli dodamy jeszcze precyzyjne opracowanie choreograficzne, władanie każdym gestem, no i kostiumy pyszne w linji i barwie — przenikniemy w rezultacie tajemnicę powodzenia Hanki Ordonówny.

Program wczorajszego wieczoru zawierał kilka rzeczy nowych i powtórzenia, których zresztą zawsze można słuchać z przyjemnością. Z ostatniej swej podróży na wschód przyniosła Ordonka pełne specyficzności nastroju piosenki arabskie i hebrajskie. Ordonówna niema trudności lingwistycznych — o piosence śpiewanej czy po niemiecku, czy po francusku, rosyjsku czy hiszpańsku zgóry można powiedzieć, że... wyjdzie. I wyszło wszystko. A Muzur, Kujawiak, Musisz... i Melodja Warszawy — to były punkty programu, które najsilniej wzięły publiczność.

Nawiasem mówiąc, publiczność była wczoraj przedziwnie aktywna. Cieszyła się i zachwycała bardzo głośno, choć nie zawsze taktownie. (hak).

„Laskawa pani”, „Kofysanka” odspiewał z wdziękiem, przy akompaniamencie kompozytorów p. Henryk Sokół.

Humor w najlepszym gatunku reprezentował zdolny satyryk p. Gwidon Miklaszewski, który potrafił swoimi fraszkami, parodjami a przede wszystkim świetnie opracowanym tygodnikiem „Foxy” zmusić publiczność do skoncentrowanej ofensywy śmiechu.

Najwięcej słów uznania należy się jednak Tadeuszowi Hernesowi, który, mając do odrobienia niektóre grzechy poprzedniej wizyty w Bydgoszczy, zdołał tym razem całkowicie przekonać słuchaczy o swoim niezwykłym talencie. Prowadził statecznie cały program, wydobywając z dowcipów konferenjerki niezawodne pointy i imponując tym razem prawdziwą siłą komijną. Gwoździem wieczoru była interpretowana przez niego piosenka „Ballada o srogiem rycerzu Mściwoju”, ilustrowana świetnymi karykaturami Grusa.

Wieczór udał się w całości, a żałować tylko trzeba, że zbyt mało osób miało sposobność przekonać się, że poznańskie kabarety literackie w odpowiedni sposób potraktowane i sprawowane nie pod kątem charytatywnej eksploatacji są naprawdę dużą atrakcją. Akademickie Koło Bydgoszczan nie miało na oku jakiegokolwiek zysku i dlatego może zapisać na swoje dobro tem większy sukces. A „Stratosfera”, której debiut w Bydgoszczy tak szczęśliwie wpadł, na przyszłość może liczyć na przyjęcie zdecydowanie entuzjastyczne.

(hak)



Uczestnicy uroczystości odebrania wioślarskiego przyrzeczenia treningowego w ośrodku bydgoskim w niedzielę 8 bm.

Czytelnicy nasi mają głos.

Szpiciel Halass po 20 latach.

Sprawa hakatysty von Halassa, opisana w artykule p. t. „Niegodziwość hakatystów“ w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego“, znalazła po 20 latach swój epilog. Zanim zbiór dokumentów Ostmarkenverein wyszedł w 1919 r. z druku, sprawował v. H. funkcję naczelnika poczty w Szamotulach. Wobec braku urzędników Polaków i niemożności szybkiego zreorganizowania urzędów, pozostawiono czasowo Niemców na niektórych placówkach, oczywiście pod nadzorem Polaków.

Dowództwo Główne Wojsk Polskich w Poznaniu dowiedział się o Halassie, domagało się usunięcia go z urzędu i internowania w obozie. Wykonanie rozkazu przypadło Komendzie Wojskowej w G. Pod eskortą zjawili się H. wielce oburzony i wymyślał co nielada na gwałt, aresztowanie samo, niesprawiedliwość i t. d. Przyjmujący go por. Zenkter wysłuchał spokojnie jego tyrady a indagowany o powody aresztowania, zapewnił mu natychmiastowe wytłumaczenie aresztowania. Bez żadnych komentarzy rozpoczął odczytywać:

Posen, den 15 Februar 1899.

Dem Verein zur Förderung des Deutschtums erlaube ich mir beiliegend

Mit vorzüglicher Hochachtung und kräftigem deutschen Gruss

v. Halass,

Oberpostassistent.

a więc dosłowną treść jego denuncjatorskiego pisma.

Byłem jedynym świadkiem tej sceny i nigdy nie widziałem większego osłupienia i zdziwienia, a bodaj przerażenia, jakie właśnie odbiły się na twarzy i całej postawie Halassa. Nastąpiło milczenie — — — tak sobie dwuminutowe. Halass nareszcie wykrztusił: „Ist das nich verjährt?“ (czy to nie przedawnione?).

Typowy sposób myślenia biurokraty pruskiego.

Na to por. Zenkter w dłuższym przemówieniu zobrazował mu bardzo dobitnie ohydę denuncjacji i tragiczny los gnębionych urzędników Polaków. Słowa te usłyszał niestety tylko ów jeden przedstawiciel pruskiej hakaty, a warte były szerszego rozgłosu. Skutkiem właśnie tych słów prawdy była prośba Halassa, a raczej obronnie usprawiedliwienie, jakie przedłożył nazajutrz. Już nie zwal się von Halass, lecz Halász pochodzenia węgierskiego, jakby znał nasz sentyment, że „Polak, Węgier

Katastrofa samochodowa.

Pasażerowie cudem uszli śmierci.

Inowrocław, 10. 4. (Tel. wł.) Dnia 7 bm. wydarzyła się na szosie w Januszkowie Kujawskim katastrofa samochodowa. Wszczęte dochodzenia wykazały, że samochód osobowy kierowany przez Adama Gierkę jechał po lewej stronie szosy w kierunku do Bydgoszczy. Na skutek panującej wówczas mgły nie widział kierowca zbliżającego się samochodu z przeciwnej strony. Sa-

mochód ten jechał prawidłowo po prawej stronie. Samochodem jadącym z Bydgoszczy kierował inż. Gadziński. Silne zderzenie samochodów spowodowało wywrócenie się samochodu p. Gadzińskiego do rowu. Na szczęście ofiar w ludziach nie było i tylko lekkich obrażeń doznał inż. Gadziński, jego żona Bronisława oraz Edmund Kiennitz, zam. w Bydgoszczy.

Ze Związku Pań Domu.

Związek Pań Domu urządził w sali Klubu Polskiego konkurs mazurków. Nadesłano kilkanaście wyborczych gatunków pięknie udekorowanych mazurków.

Zadanie zebranej publiczności nie było łatwe, gdyż wśród wysmienionych i różnorodnych gatunków należało wybrać i złożyć głosy za najsmaczniejszym. W wyniku głosowania I nagrodę: roczną prenumeratę miesięcznika „Pań Domu“ otrzymała p. Kulmatycka, a II nagrodę: kompiotkę ze spodeczkami przyznano pp. Krzymińskiej i Zagórskiej do podziału względnie do wylosowania.

W następnym dniu odbyło się zwykłe miesięczne zebranie Z. P. D. przy udziale

50 członkiń z niezwykle interesującym odczytem p. Chrostowskiej na temat „Psychologia dziewcząt w wieku dojrzewania“. Ciekawa treść odczytu wywołała żywą dyskusję.

W dalszym ciągu zebrania został ogłoszony dzień rozpoczęcia nowego kursu robotek i wznowienia poprzedniego po przerwie z powodu choroby instruktorki honorowej p. Łańcuckiej.

Zdecydowano urządzić czwartkowe herbatki w celach towarzyskiego zbliżenia się i zaznajomienia pań. Pierwsza herbata ma się odbyć w czwartek, 12 bm. o godz. 17 w sali Techników przy ul. Cieszkowskiego.

Puder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

dwa bratanki...“ Wyrzekł na system pruski, hodujący denuncjatorstwo i szpiełowanie, które było nieodzownym środkiem do kariery i t. d.

Rozkaz internowania Halassa wykonano ściśle. Odstawiono go do obozu w Szczyplornie, gdzie miał czas rozmyślać nad sprawiedliwością dziejową.

M. J.

— Zebranie sędziów sportowych. W związku z wczorajszą notatką o zebraniu sędziów poszczególnych organizacji W. F. i P. W. w dniu 10 bm. przy ul. Marsz. Focha 39 prostujemy, że zebranie zostało naznaczone nie na godz. 20, jak mylnie podaaliśmy, lecz na godz. 19. Na porządku obrad zapoznanie obecnych z zadaniami w związku z konkursem strzeleckim.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Szczęśliwej podróży“

operetka w 4 aktach; muzyka: E. Künnecke.

W pogoni za oryginalnością prowadzi nas autor w gąszcz dziewiczej puszczy brazylijskiej i tam szuka szczęśliwej gwiazdy dla swojej operetki. Już od dziesięciu lat pędzą tam swój znoyny żywot dwaj przyjaciele Stefan i Ryszard i usychają z miłosnej tęsknoty do wyniszczonych ideałów, znanych im tylko z listownej korespondencji. Nostalgia bierze wreszcie górę i obaj marzyciele korzystają z oferty oficera marynarki i wracają do kraju. Tu czeka ich oczywiście szereg niespodzianek i komplikacji, wszystko się jednak szczęśliwie wyjaśnia, bohaterowie osiągają cel swego przybycia i obarczeni cennym łupem wracają do swojej puszczy.

Pomysł jest więc sam w sobie interesujący i wybitnie operetkowy, jednakże rozwinięcie niezawsze jest w zupełności udane, a nawet grzeszy niekiedy brakiem scenicznej logiki. Zarzut ten dotyczy głównie postaci drugorzędnych, które potraktowane są naogół zbyt powierzchownie i w organizm całości sztucznie wmontowane.

Z postaci pierwszoplanowych na czoło wysunęła się para: Lubiczówna—Granowski. Występy Granowskiego mają dla miłośników śpiewu wartość ustaloną. Walory wokalne tego artysty są tak duże, że nietrudno poza nimi

ukryć drobne braki aktorskie, które zresztą częstsze występy z pewnością w krótkim czasie mogłyby usunąć. Jego lirycznie zabarwiony głos znalazł w partii Ryszarda wdzięczne pole do popisu i trzeba przyznać, że artysta wykrzystał okazję w stu procentach. Lubiczówna odtworzyła rolę skromnej biuralistki z dużym wdziękiem i ujmującą prostotą. Sentymentalny charakter tej roli świetnie harmonizuje z usposobieniem artystki i kolorytem jej głosu. Drugą parę zakochanych stanowią Wańska i Iwański. Role ich potraktowane są daleko ruchliwie i one nadają bezkrwistej akcji trochę życiowych rumieńców. Humorystyczna postać dyrektora „Orbisu“ odtwarza jak zwykle niezawodny Dowmunt. W pozostałych epizodycznych rolach wystąpili: Morozowiczowa (Dzidzia), Łukowska (Kicia), Maasówna (mulatka), Cirin (oficer marynarki), Dzwonkowski (radca) i Cybulski (impresario).

Na szale dźwiękową składa się szereg melodyjnych i łatwo w ucho wpadających piosenek przeważnie opartych na rytmach tanecznych. W orkiestracji przeważa koloryt ciemny, co w łączności z niespokojną melodyjką nadaje muzyce zabarwienie tajemniczości i pozory egzotyizmu. Na uwagę zasługują zresztą wplecione numery ensemble, z których szczególnie piosenki duetowe w wykonaniu Lubiczówny i Granowskiego wysunęły się na plan pierwszy. Pomysły taneczne nie przynoszą tym razem ich autorce zwykłego sukcesu. Reżyserował Dowmunt — stronę muzyczną opracował Turkiewicz.

All. Rösler.

Kronika żałobna.

Dnia 7 bm. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek s. p. Helenę Zarembinę. Śmierć Jej okryła wielką żałobą K. P. H. i I druž. żeńska im. Król. Jadwigi przy żeńskiej gimn. m. Bydgoszczy. Zmarła była członkiem Koła od samego jego założenia a przewodniczącą przez ostatnie 7 lat bez przerwy. S. p. Zmarła pracowała z całym oddaniem i poświęceniem dla sprawy harcerskiej. Kochała młodzież, a zwłaszcza harcerstwu poświęcała swój czas, trud i zdrowie. Drużynę otaczała prawdziwą miłością, o dobro harcerki dbała jak o własne dzieci. Co roku za jej staraniem wyjeżdżały harcerki na kolonie, ostatnie kilka lat w góry, gdzie mogły w dobrych warunkach wzmocnić swe siły i nabrać hartu. Jakże zadowolenie widać było na twarzy s. p. Zmarłej, kiedy po odbytych kolonjach witała opalone dziewczynki na dworcu w Bydgoszczy. To też pamięć o Niej w Kole i w drużynie nigdy nie zagaśnie. Z wdzięcznością wspominając będziemy Jej świetlaną postać, Jej dobre uczynki i Jej idealną pracę. Niech Ja Pan Bog przyjął raczy do Swej chwały wiekuijst i pocieszy pozostałą w ciężkim smutku rodzinę. R. i p.

Nabożeństwo żałobne odprawi ks. Reiter, kapelan I druž. żeńskiej w kaplicy gimnazjalnej przy ul. Stażca w środę, 11 bm. o godz. 8 rano.

Wyjaśnienie.

W październiku ub. roku skierowaliśmy pod adresem zarządu Kasy Chorych pytanie, jak się przedstawia sprawa t. zw. spółki „Dentol“. Do sprawy tej nie wróciliśmy, albowiem okazało się, że informacje, udzielone nam przez jednego z naszych korespondentów były nieścisłe. Na podstawie wyniku własnych dochodzeń mogliśmy stwierdzić, że stosunek władz Kasy do danej firmy odpowiadał wymogom prawidłowej administracji.

Osobom, zwracającym się do nas w tej sprawie, powyższe niechaj starczy za odpowiedź.

Zezwolenie Ministerstwa na zbiórki 3 Maja.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem swym z dnia 2 marca br. Nr. R. P. 2/10 udzieliło Towarzystwu Czytelnii Ludowych zezwolenia na urządzenie zbiórki publicznej pod nazwą „Dar Narodowy 3-go Maja“ w czasie od 3 do 9 maja 1934 r.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

Zbiórka kandydatów o godz. 19.30.
Zebranie zarządu we wtorek, o godz. 20,
ul. Poznańska 14.

— Nowi mistrzowie w zawodzie ślusarskim. Przed komisją egzaminacyjną, złożoną z starszych mistrzów pp. Barché, Niedbalskiego i Tomaszewskiego, składali wczoraj końcowy egzamin następujący fachowcy: 1) Bolesław Krotoski z Miasteczka, 2) Jan Nowakowski z Góry pod Żninem, 3) Edmund Mateja z Bydgoszczy (mistrz mosiężniczy, zdał dodatkowy egzamin w ślusarstwie maszynowym), 4) Franciszek Goc z Bydgoszczy (specjalista od maszyn rzeźniczych), 5) Brunon Gockowiak z Bydgoszczy i 6) Brunon Heiter ze Strzelna. Wszystkim nadała Izba Rzemieślnicza dyplomy mistrzowskie.

Z życia Tow. Ignacego.

Dnia 8 bm. odbyło się zebranie sprawozdawcze Tow. ośw.-religijnego pod wezwaniem św. Ignacego. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Kajdaś. Obecny było około 900 członków. Sprawozdanie protokolarne zdał sekretarz p. Haremza, kasowe skarbnik p. Krajecki. W imieniu komisji rewizyjnej p. Wawrzyniak potwierdził zgodność ksiąg kasowych, na którego wniosek udzielono skarbnikowi pokwitowania. Ks. patron Hanelt wygłosił referat na temat: „Palenie ciał zmarłych“. Prelegent uzasadnił, że krematoria są wymysłem masonerii i sprzeciwiają się zasadom Kościoła katolickiego. Podkreślił, że przed sześć tysięcy laty wstępcy czczono umarłych i ich chowano. Nad referatem wyłoniła się rzeczowa dyskusja, a wyjaśnienie udzielił ks. patron.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

WILCZAK-OKOLE.

W sobotę, 7 bm. zmarł członek Koła Ch. D. Wilczak-Okole, s. p. Andrzej Gasiorek. Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 17.30 z domu żałoby przy ul. Nawyżgórzu 32 na nowy cmentarz parafii św. Trójcy.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

W środę, 11. bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrześ. Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu Lenning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Restauracja „Adria“, Dworcowa 24, tel. 1367.
Jadłodajnia „Dobry Smak“, Gdańska 33. Smaczne i tania obiady.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49. Bławaty, firany, trykotaż, galanteria.
Maciejewska, Długa 51. Konfekcja męska, dzieci.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 6.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 19.35.
Kościelna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Pila 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59.

Piła tarczowa odcięła cztery palce.

Straszny nieszczęśliwy wypadek wydarzył się podczas pracy 24-letniemu **stolarzowi Franciszkowi Wojciechowskiemu**, zamieszkałemu przy ulicy Okrężnej 6 i zatrudnionemu w pewnym tartaku. Przebiegając deski, Wojciechowski za bardzo zbliżył prawą rękę do piły tarczowej, która w mgnieniu oka przecięła mu cztery palce prawej ręki. Wojciechowski, który stracił przytomność, natychmiast przewieziono zawazaną karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Siekiera w rękę.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ wczoraj po południu 21-letni robotnik Leonard Kierszkowski, zamieszkały przy ul. Leśnej nr. 23. Zajęty rąbaniem drzewa, Kierszkowski tak niefortunnie manipulował siekierą, iż ostrze wbił sobie w lewą rękę. Nieszczęśliwego odwieziono karetką Pogotowia do Lecznicy Miejskiej.

Komendantem centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa w Bydgoszczy mianowany został **ppłk. inż. Czesław Filipowicz**. Dotychczasowy komendant **ppłk. Tadeusz Pruss** przeniesiony został do 6 pułku lotniczego, na stanowisko dowódcy. Płk. Filipowicz pełnił dotychczas funkcję szefa departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 11 KWIEŚNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: „Do słuchu i do tańca“ (płyty). 15:40: Koncert solistów. Wykonawcy: Iza Rola (sopran), Stanisław Podgórski (baryton). 16:10: Program dla dzieci; opowiadanie p. t. „Polowanie na dziką“, „Bajeczki dla najmłodszych“, pogadanka „dla małych ogrodników“. 16:40: Skrzynka pocztowa. 16:55: Obrazki muzyczne Ketelbey'a (płyty). 17:20: Walce E. Płonkiewicza, J. Galla i J. Straussa, w wyk. chóru „Lutnia“ pod dyr. Piotra Maszyńskiego. 17:50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18:00: „Od promieni kosmicznych do fal radiowych“ odczyt. 18:20: Recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny. 19:25: Feljton literacki p. t. „Parnas we mgłach“. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 20:00: Myśli wybrane. 20:02: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. Przy fort. Ludwik Urstein. 20:45: Feljton p. Kazimierza Jabłowskiego. 21:05: „Wieczór Mickiewiczowski“. Transmisja z Wilna. 22:00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Radziława Peter'a (tenor). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 23:00: Muzyka taneczna z restauracji „Bristol“.

ZAGRANICA. Daventry. 15:15: Koncert symfoniczny. Moskwa. (Stalin). 17:25: „Cyrulik Sewilski“ opera Rossiniego. Lahti. 19:05: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 20:00: Koncert symfoniczny. Stockholm. 20:00: Koncert symfoniczny. Daventry. 20:15: Koncert symfoniczny. Paryż. 20:45: Koncert symfoniczny. Praga. 21:00: Koncert muzyki polskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Staruszka zasiała w kościele.

Podczas mszy św. w kościele farnym zasiała wczoraj rano 80-letnia Józefa Mag-nuszewska, zamieszkała w Domu Starców przy ulicy Grudziądzkiej. Zawieszana karetką Pogotowia Ratunkowego odwiezła staruszkę do Domu Starców.

Ujęcie trzech napastników.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o beczelnym napadzie na kupca Stanisława Wiśniewskiego przy ulicy Glinki 67, którego dotkliwie pobito laskami i kastetami do utraty przytomności. Wiśniewski odniósł kilka ran tłuczonych na głowie i nadal znajduje się w szpitalu.

Po odzyskaniu przytomności pobity kupiec ujawnił sprawców, a mianowicie: Michała Tykalewicza, zam. przy ulicy Tucholskiej 1, Władysława Tafelskiego, zam. przy ulicy Rupienica 22 i Jana Buszkę, zamieszkałego przy ul. Dąbrowej 8. Wszystkich ujęto i osadzono w areszcie policyjnym. Przyczyną napadu były podono porachunki osobiste na tle materialnym.

Jak uczymy Konstytucję 3 Maja?

Nakładem T. C. L. ukazała się książeczka pod powyższym tytułem, opracowana przez dr. L. Bochenka. Zawiera: wykłady, recytacje, deklamacje oraz pełny tekst Konstytucji 3 Maja. Cena książeczki w ilości 40 stron wynosi tylko 30 groszy. Do nabycia w Centrali T. C. L. Poznań, Św. Marcina 37 oraz we wszystkich księgarniach. Przy zamówieniach w Centrali uprasza się nadesłać prócz ceny książki 10 gr na porto.

ODZIAŁ SPORTOWY

Polonia na czele tabeli ligowej.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi, stan tabeli przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
Polonia	2	3	4:3
Ruch	1	2	3:0
Garbarnia	1	2	1:0
Wisła	1	2	4:1
Pogoń	1	2	3:1
L. K. S.	1	2	2:1
Warszawianka	2	2	3:4
Warta	1	1	2:2
Legia	1	0	1:2
Podgórze	2	0	1:4
Strzelec	2	0	1:4
Cracovia	1	0	0:3

ZWYCIĘSTWO GEDANJI GDANSKIEJ.

Gdańsk. Rozegrany mecz piłkarski w Rastenburgu (Prusy Wschodnie) pomiędzy polskim klubem Gedanja z Gdańska a Rastenburger S. V. zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Gedanji 7:1.

PRZED MECZEM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Już w najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Pradze czeskiej rewanżowy mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Czechosłowacją a Polską.

W skład reprezentacji czeskiej wchodzi: Planicka (Slavia), Nejedly (Kladno), Machovsky (Teplitzer F. K.), Kostalek (Spar-

Dynamo
 na prąd stały 220 volt
 30—40 KW. z podaniem
 dokładnego opisu celem
 kupna **poszukuje (6666**
„Impregnacja“
 Bydgoszcz
 Marszałka Focha 4.

Założony w r. 1894
Zakład przyrodoleczniczy
Dra Tarnawskiego
 w Kosowie koło Kolomyi (Huculszczyzna)
 Otwarty od 1 maja do 1 listopada.
 Cierpienia chroniczne, przemiany materji,
 trawienia, nerwowe i t. p.
 Szkoła higieny dla słabych i ozdrowieńców.
 Południe Polski Wiosna piękna.
 Ceny niższe.
 Ryczałty trzy i czterotygodniowe.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. „Burza o brzusku“. Poc. o 5.
 APOLLO. Ostatni raz „Martwy dom“ i „Król Neptun“ Poc. o 5.
 BAŁTYK. „Zmokia kura“ i „Kobieta z malowaną twarzą“. Prócz tego „Ponad śnieg“.
 KRISTAL. „Pożar nad Wołgą“. Poc. o 5.
 MARYSIENKA. Ostatni raz „Dziwołagi“ i „Rozkoszna przygoda“. Poc. o 5.
 REWJA. Dwie serje „Buffallo Bill“. Poc. o 5

Kurs polskich papierów wartościowych

3% pożyczka budowlana	43,50 zł
4% pożyczka inwestycyjna	109,00 zł
5% pożyczka konwersyjna	63,00 zł
6% pożyczka dolarowa	72,50 zł
4% premjowa pożyczka dolarowa	53,25 zł
7% pożyczka stabilizacyjna	57,58 zł
w drobnych	58,25 zł
Akcje Banku Polskiego	79,25 zł

Życia towarzysystw.

Wtorek, 10 kwietnia 1934 r.
 Godz. 18:00: Kolo śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja śpiewu Pod Lwem.
 Godz. 19:00: Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“. Pożegnanie „rekruta“ w sali hotelu Lengning. Wszelkie niespodzianki są przyjęte.
 Godz. 20:00: Tow. śpiewu „Moniuszko“. Zebranie plenarne w salce parafjalnej.
 — Pomorski Okręgowy Związek Pływacki. Zebranie wydziału w hotelu Lengning.
 — Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielańskiego.
 — Tow. śpiewu św. Cecylja. Zebranie plenarne u drh. L. Glapy.
 — „Lira“ Bydgoszcz. Lekcja w lokalu p. Żelaznego.
 — B. K. S. „Polonja“ sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego.
 Środa, 11 kwietnia 1934 r.
 Godz. 16:30: Rzeźnicy. Ważne zebranie całego zawodu rzeźniczego w restauracji Rzeźni Miejskiej.
 Godz. 17:00: Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w Harmonji. Wobec 10-lecia kol. Andrzejewskiego obecność wszystkich konieczna.
 Godz. 19:00: Kat. Tow. Robotników Polskich parafji św. Trójcy. Zebranie zarządu w salce parafjalnej.
 — Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VII. Pl. 4. Szwedkowo. Zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.
 Godz. 19:30: Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład ks. patrona.
 — Kolo II. Z. U. K. w Bydgoszczy. Plenarne zebranie Kola w sali Pod Lwem. Posiedzenie zarządu o godz. 18:30.
 — „Chopin“. Kwartalne zebranie. W piątek lekcia śpiewu.
 Godz. 20:00: Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.
 *
 Sakół V — sekcja żeńska.
 Dnia 11 bm. o godz. 17:30 zebranie u p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska.
 Bank Polski płacił w dniu 10. 4. 1934 r.
 dolary amerykańskie 5,25—5,23
 funty szterlingowe 27,27
 franki szwajcarskie 170,91
 franki francuskie 34,83
 marki niemieckie 205,23
 guldeny gdańskie 172,15
 liry włoskie 45,44

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących osoby 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zaszkodzą nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

SPRZEDAŻ

Dwupiętrowy
 centrum, dwa składy, dochód 7 200, cena 48.000, i wiele innych. Szuchiewicz, Dworcowa 2. (6622)

Dom
 na rozbiórkę sprzedam. Długa 78. (6624)

Kamienice
 bez długów sprzedam, dochód roczny 7 850 zł, cena 58 tys. Toruń, Siekiewicza 18. (6644)

Gospodarstwo
 27 morgowe 7000 połowa wpłaty. Nowakowski, Kaszubska 2. (3682)

Dom
 maszynowy, w dobrem położeniu w Tczewie Nowe, miasto, zaraz na sprzedaż. Tzew, Sobieskiego 12, Schrok. (6667)

Budynek
 ze składem w śródmieściu na sprzedaż. Oferty prosię skierować do Dz. Bydg. Toruń pod „Budynek“. (6646)

Place
 budowlane sprzedam. Ks Skorupki 121. (6623)

Place
 budowlane w Toruniu przy ulicy Słowackiego i Matejki korzystnie na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „Place“. (6645)

Dom
 4 1/2 morgi ziemi, sad na sprzedaż lub wydzierżawienia. Niziny 49. (6633)

Młyn
 wodno-turbinowy ca. 100 mrg. ziemi przy Poznaniu okolicznościowo z a r a z sprzedam. Zgl. „Par“ Poznań pod „54,310“. (6640)

Piekarnie
 prosperująca, duża wieś kościelna, tania oddam. Zgłoszenia pod „Wieś kościelna“ Dziennik Bydgoski. (6634)

Księgarnie
 skład papieru, egzystencja, centrum Bydgoszczy, sprzedam lub przyjmę wspólnika. Łask, oferty filija Dziennika Bydgoskiego „Centrum“. (6637)

Sprzedam (6614
 sypialkę tania. Gołębia 48.

Szafa
 lodowa na sprzedaż. Kolańska 2, III. piętro. (3674)

Rower
 męski na sprzedaż. Nowodworska 16. (6617)

Rower
 sprzedam. Królowej Jagodzkiej 7, w podwórzu. (6630)

Rzeźnictwo (3683
 sprzedam. Adres Dziennik.

Wózki (3684
 dziecięce sprzedaje tania. Dworcowa 25, II. piętro.

Samochód
 mały Matthis zarejestrowany, dobrym stanie, sprzedam. Kochański, Sienkiewicza 12. (6631)

Urządzenie
 fryzjerskie, z powodu śmierci sprzedam. Oferty agentura Dz. Nakło. (6249)

Jadalne
 tania sprzedam. Malborska 8. (6652)

Ogrodowe
 okna, stoły, sypialki, łóżka sprzedam. Nakielska 15. Stolarnia. (6650)

Zegar (6625
 do taksówki „Argo“ tania na sprzedaż. Kujawska 5.

Sprzedam
 2 ciężarowe samochody Buick kryty nowy, Ford kryty nżywany kompl. do jazdy i Limuzyna bardzo korzystnie. Bydg. Wytw. Mydła, Długa 65. (6627)

Jadalnie (6672
 sypialnie, gabinet z kłubami, salonik mahoniowy tania sprzedam. „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42.

Motory (3685
 ropowy 25 k. m., ssąco gazowy 20 k. m. sprzedam. Szezepański, Gdańska 127.

Tanio
 sprzedam biurka dębowe. Toruńska 12, wiadomość restauracja. (6657)

Sprzedam
 rower tania. Sienkiewicza 1, miesz. 11. (6629)

Kuchnie
 używana tania sprzedam. Chojnicka 24. (6658)

Wanne
 kąpielowa, maszyny do gazu, kompletna kuchnia, tania sprzedam. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42. (6673)

Rolwóz (6674
 sprzedam. Szubińska 103.

Morwy (3683
 krzaki sprzedam Barska 15.

KUPNA

Wciag
 szybkobieżny z szyną prowadzącą i wózkiem zórawia kupi Antoni Piliński, Bydgoszcz, telefon 407. (6671)

Kocioł
 do wytwarzania pary 4—5 mtr. kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, do 5 atmosfer ciśnienia maksymalnego, 3—4 atmosf. ciśnienia roboczego, kompletny, gotowy do użycia tylko w najlepszym stanie kupi Antoni Piliński, Bydgoszcz, telefon 407. (6670)

POSADY WOLNE

Hafciarki
 na bieliznę potrzebne. Adres filja. (3680)

Stoperki
 siły pierwszorzędne, poszukuje natychmiast Józef Węgrzyn, Nakło, Bydgoska 19. (6664)

Pomocnika (6635
 fryzjerskiego z językiem polskim i niemieckim zaraz poszukuję. Szwedt, Wejherowo, Klasztorna 4.

DZIERŻAWY

Tanio
 oddam skład z pokojem ewtl. (objęciem portjerstwa). Zgłoszenia 3 Maja 9—3. (3690)

Ogród
 owocowy większy przyjmę w dzierżawę. Spieszne oferty pod „Owocowy“ do Dziennika Bydg. (6616)

Rzeźnictwo
 wdzierżawie. Leszczyńskiego 5, właścicielka. (6651)

ZGUBY

Pies
 (Boxer) 5 miesięczny zbieg! Oddać za wynagrodzeniem. Gdańska 29, drogerja. (6668)

Zgubiona
 książeczkę wojskową na nazwisko Sitarek Stanisław w Franji, mieście Hagange, unieważniam. Zielonczyn, powiat Bydgoszcz. (6539)

DACH NA GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
 kuchnia. Fordońska 13.

kuchn Srednia 55, Jacheice

puste. Cieszkowskiego 6-3.

2—3 pokojowe:
 kuchnia. Sniadeckich 13.

kuchnia. Fredry 2, m. 1.

3, 4, 5 pokojowe:
 3, 4, 5 pok. Św. Florjana 9.

4 pokojowe:
 Kuligowski, Gdańska 33.

6 pokojowe:
 mieszkanie komfortowe, Gdańska 51, do wynajęcia. Zgłoszenia u portjera.

3-pokojowe
 zaraz. Bocianowo 49. (3676)

6 pokojowe
 mieszkanie w centrum, do wynajęcia. Wiad. Dworcowa 6, cukiernia. (3679)

4 pokoje
 łaźienka, komfort II piętro od 1. 5. wolne. Dworcowa 75, gospodarz. (3658)

6 pokoj
 słonecznych Petersona 12, wskaże portjerka. (3657)

Mieszkanie
 4 pokojowe, trzecie piętro. Cieszkowskiego 4—5. (3678)

RÓŻNE

Wyprawy
 i wszelka bielizna, pojedynczą, wykonuje się starranie. Promenada nr. 12, m. 10, wejście z ulicy Krakowskiej. (4958)

Za długi
 mej żony Gertrudy z d. Piotrowska, nie odpowiadam. Dziewientkowski Benedykt. (3687)

MATRYMONIALNE

Drogerzysta (3691
 dypł. lat 27, posiadający drogerję poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Oferty pod „Blondyn“ filja Dziennika.

Dnia 7 bm. o godzinie 23-iej zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany syn, nasz najdroższy brat ś. p.

Jan Antoni Szalla

w wieku lat 30.

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza starofarnego, przy ulicy Grunwaldzkiej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (6611)

Dnia 7 kwietnia br. umarł po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. długoletni nasz członek
ś. p.

Jan Szalla

W Zmarłym tracimy zacnego i rojącego jak najlepsze nadzieje kolegę.

Cześć Jego pamięci!

6619)

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich.

W sobotę wieczorem zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach długoletni kierownik naszych młynów ś. p.

Alojzy Razer

przeżywszy lat 69, a przepracowawszy w naszych młynach lat 40.

Cześć pamięci uczciwego pracownika!

6620)

Chobielnińskie Młyny.

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

Leczyć można się samemu w domu

po zamówieniu u mnie „Radiumchemo”.
Udzielam porad darmo. Listownie załączyć znaczki 1 zł.
Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 11, m. 6.
6618) Były homeopata **Antoni Bogacki.**

Pamiętajcie o bezrobotnych

Dentysta Edmund Konarzewski

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 30, I p.

(naprzeciw ogrodu Palzera)

(6636)

przyjmuje pacjentów od godz. 9.

Przetarg ofertowy

na przewóz poczty i rozwożenie paczek w Bydgoszczy od 1 maja 1934 r.

Przewóz poczty obejmuje 3 jazdy codziennie na przestrzeni Bydgoszcz 1 — Bydgoszcz 2 — Bydgoszcz 1 w czasie 4.20—5.15, 6.55—8.00, 15.00—16.05 i jedną na tej samej przestrzeni w dni powszednie w czasie od 22.20—23.25 oraz jedną na przestrzeni Bydgoszcz 1 — Bydgoszcz 3 — Bydgoszcz 2 — Bydgoszcz 1 w czasie od 18.45—20.15.

Przedsiębiorca ma dostarczyć do każdej jazdy parę silnych koni z uprzężą i woznicą. W razie większego materiału ma dostarczyć dodatkowych parokonnnych zaprzęgów.

Rozwożenie paczek w rejonach doręczeń i dniach doręczeń odbywa się 4—6 wozami po 4—7 godzin dziennie w czasie od 9.00—16.00.

Przedsiębiorca ma dostarczyć do każdego wozu konia z uprzężą i woznicą.

Oferty z podaniem miesięcznego wynagrodzenia ryczałtem za wszystkie przewozy poczty oraz rozwożenie paczek należy składać w zamkniętych kopertach do rąk Naczelnika Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 do 20-go kwietnia rb. godziny 20-tej.

W dniu 20 kwietnia br. o godzinie 12-tej odbędzie się w obecności oferentów otwarcie ofert i ustny przetarg. Oferenci składają uprzednio wadium w wysokości 10% oferowanej kwoty rocznego wynagrodzenia. Prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty lub nieuwzględnienie oferty zastrzega się.

Bliższych wskazówek udziela Urząd Pocztowy Bydgoszcz 1 w godzinach urzędowych.

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1934 r.

6661)

Naczelnik Urzędu I kl., Retz.

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

POLECENIA

Szałówki
oddaje K. Suligowski, Gdańska 128. (6375)

Reperacje (3773)
wodociągów i wszelkie instalacje wykonuje Bloch, Sniadeckich 30, tel. 961, koncesjonowany inst.

Nasiona
ogrodowe świeże poleca Kwaciarnia, Pomorska 1, Denderski. (3656)

Cebule
do sadzenia (Dymsha Zitta) poleca po cenach konkurencyjnych Fa. Grycman-Gdynia, Starowiejska tel. 14-58. (6641)

SPRZEDAŻE

Mały
dom z ogrodem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Śląska 21. (6545)

Piekarnię
nowowbudowaną przepisaną i dom z dwoma składami naprzeciw kościoła i 2 morgi dobrej ziemi z ogrodem sprzedam natychmiast przy wpłacie 6.000 zł. Na odpowiedź dołączyć znaczek 35 gr. Jan Ossowski, Słiwicko, Pomorze. (3633)

Bielawki (3527)
Bartł. Głowackiego 13. Placę budowlaną na sprzedaż, dalsze informacje ul. Dworcowa 61 part., m. 3.

Plac
budowlany, dom, tanio. Łaganowski, Kozielińskiego 8. (3663)

Plac
budowlany ul. Senatorska róg Wybickiego na Bielawkach w najpiękniejszej okolicy Bydgoszczy na sprzedaż. Senatorska 64, 1. (3666)

Kolonjalkę
przy głównej ulicy zaraz tanio sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik. (3514)

KUPNA

Rower
damski używany kupię. Oferty pod „Damski” do Dziennika Bydg. (6554)

Kupię
sypialkę używaną, nowoczesną. Adres wskaże Dziennik. (6615)

Polowlec
w dobrym stanie kupię. Oferty filja pod „Polowiec”. (3667)

Fortepian
używany kupię. Oferty z podaniem ceny filja Dziennika Bydgoskiego pod „Fortepian K.” (3664)

Merezkarke
dobrym stanie kupię zaraz. Zgł. Dz. Bydg. „Merezkarke”. (6647)

Kupię
lodówkę, Cukiernia „Cristal”, Gdańska 50. (3692)

LEKcje

Do gimnazjum
przygotuję dobrze i tanio. Adres w administracji. (3655)

POSADY WOLNE

Pensje
miesięczną zapewniamy energicznym osobom. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoowera 9. (4825)

Potrzebny
rutynowany pomocnik (kierownik) rzeźnicki. A. Chwiałkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 34. (6605)

Sluga
jedynie wiejska od lat 14 solidna, religijna, czysta, potrzebna zaraz. Filja „E. J.” (3659)

Dziewczynka (6656)
do posylek ponad 16 lat zaraz potrzebna. Długa 22.

Kierownik
młyna, znający montaż maszyn i zaped elektryczny, może się zgłosić. Chobielnińskie Młyny per Naklo. (6621)

Potrzebny
czeladnik krawiecki do płaszczy damskich. Jeżuicka 16. (6653)



Kawa nie smakuje

jeżeli nie mamy pod ręką gazety i nie wiemy co się w kraju i w świecie dzieje. W dzisiejszym tak ważnym i ciekawym w wypadki czasie, czytelnik nie może się wprost obyć bez tych wiadomości, studiując szpalty od „deski do deski”. Niemniej interesuje go dział ogłoszeń, gdyż pragnie się również dowiedzieć o podaży i cenach na sezon wiosenny. „Dziennik Bydgoski” jako ciekawe i poczytne pismo przeglądają dziennie przeszło 100.000 osób i dlatego wszelka reklama oplaca się stokrotnie.

Kierowniczką
składu z kaucją 1500 potrzebna. Oferty z podaniem pensji, odpis świadectw do filji Dziennika pod „Natychmiast”. (6638)

Maszynistkę
początkującą z polskim i niemieckim językiem zaraz przyjmie „Autoarma”, Zduny 6. (6654)

Poszukuje
zaraz uczennicę do kuchni. Restauracja Gastronom. Marsz. Focha 20. (6660)

Dobra
krawczyni potrzebna Podwale 11—4. (6649)

Chemigraf
trawiczy młody lecz samodzielnym potrzebny zaraz. Chemigrafia, Z. Chojnicki, Toruń, Sw. Jakóba 7. (6642)

Kucharz
lub kucharka potrzebna zaraz. Restauracja dworcowa, Tczew. (6320)

Dziewczyna
skromna poszukuje pracy do dzieci. Oferty do filji Dz. „Chętna”. (3694)

Mieszkanie

2—3 pokoje poszukuje. Zgłoszenia pod „H. D.” do filji Dziennika. (3669)

Pokój
nieumeblowany z kuchnią poszukuję w pobliżu ul. Dingiej od 15 maja. Filja „Bezdzietne”. (3661)

Mieszkania (6643)
3—4 pokojowego poszukuje urzędnik państwowy. Of. z ceną do Dzien. Bydg. Toruń „Urzędnik”.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Plac Poznański 2—3. (6659)

Pokój (6669)
umebl. 1—2 osob. do wynajęcia. Długa 22, m. 1.

Pokój
umeblowany. Pomorska 54 III lewo. (3693)

Pokój
dobrze umeblowany utrzymaniem bez dla 1—2 osob. Chrobrego 16, m. 2. (3689)

Pokój
umeblowany. Krasińskiego 15, m. 3. (3671)

Pokój
osobne wejście. Gdańska 102, I p. (3672)

MIESZKANIA SZUKA
3—4 pokoje komfortowe, okolica Aleje Mickiewicza. Oferty filja Dz. Bydg. „A. M.”. (3530)

Poszukuje
mieszkania 4—5 pokojowego willowego z ogrodkiem w rejonie Asnyka, Kopernika, Wyspiańskiego, Chopina. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „R. G.” (3675)

Dwupokojowego
poszukują bez dzietni. Zgłoszenia filja pod „Wojkowy”. (3673)

Mieszkanie
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

POKOJU POSZUKUJA
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

ładny (3670)
pokój Sw. Trójcy 25—7.

Pokój
próżny i umeblowany wolny. Sienkiewicza 12, gospodarz. (6632)

Pokój
frontowy, osobne wejście, z kuchenką gazową. Warmińskiego 5, m. 4. (6626)

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1—1. (3662)

Tanio (3665)
pokój. Mazowiecka 27—8.

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

Pokoju poszukują
czyste, słoneczne, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (4586)

LETNISKA

Letnisko
Brzoza, stacja Chmielniki zaraz do wydzierżawienia Zgł. przyjmuje: Szatkowski, Promenada 77. (6523)

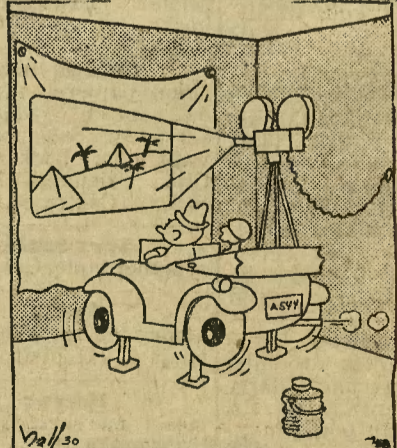
Dyrekcja
Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, poszukuje pensjonatu lub dworku w okolicy Bydgoszczy na kolonję letnią dla 15—20 dziewcząt wraz z opieką. Wymagana bliskość lasu i stacji kolejowej. Oferty pod adresem Dyrekcji do dnia 20-go kwietnia. (6613)

PIENIĄDZE

Hipotekę
20.000 zł. na dobrem pewnym miejscu (kamienica) odstąpię za 15.000 gotówką byle zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „20.000”. (6225)

4.500 zł.
pożyczki na spłacenie hipoteki poszukuję. Dam gwarancję, wysoki procent lub posadę. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Kamienicznik”. (6639)

ZŁUDZENIE.



Jazda samochodem przez pustynię.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.